Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 139. — ROK XXXIV.

ŚRODA 25. MAJA 1927.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA L. 11. (DOM WŁASNY).
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4.50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406

Zadawalający wynik wyborów.

Jako miernik nastrojów politycznych dostarczają wybory warszawskie do Rady miejskiej wiele ciekawego materjału informacyjnego. Była to bowiem pierwsza od roku 1922 na większą skalę przeprowadzona konsultacja wyborców zapomocą powszechnego głosowania i było to zarazem pierwsze wypowiedzenie się Warszawy po rokoszu, który przelewem krwi bratniej zbroczył jej ulice.

Otóż rząd wyczyta w wynikach wyborów, że na 395.000 głosujących tylko 40 tysięcy, t. j. 10 proc. oświadczyło się za ugrupowaniem sanacyjnem. W wyborach sejmowych oznacza to na 14 mandatów z Warszawy zdobycie jednego tylko mandatu dla partji rządowej. Lista Nr 25, popierana przez wszystkie grupy sanacyjne i od rządu zależne, propagowana olbrzymim kosztem, przez prasę której rozwydrzenie w demagogji i rzucaniu oszczerstw pobiło chyba wszystkie europejskie rekordy, lista ta mimo panującego obecnie terroru, mimo posługiwania się nazwiskiem Piłsudskiego i głosowania wojskowych — zdobyła na ogólną ilość 93 polskich mandatów radzieckich zaledwie 16, t. j. szóstą część. Oto jakie ma prawo sanacja przemawiać imieniem stolicy! Oto jej siły po całorocznej pracy nad zdezorjentowaniem i oszukaniem opinji publicznej.

Na 93 mandatów polskich 47 zdobył w tej trudnej walce Blok Narodowy. W poprzedniej Radzie liczył klub Ch. D. 23. a klub ZLN. 18 radców; do nich dołączali się w ważnych głosowaniach bezpartyjni w rodzaju p. Łypacewicza i mieszczanie p. Rosseta. Faktycznie razem z owymi sojusznikami miały kluby narodowe w Radzie większość 61 przeciw 59 głosom. Obecnie, w czasie wyobrów sojusznicy ci poparli listę sanacyjną. Blok narodowy utrzymał więc dotychczasowe swoje pozycje, a tylko stracił sojuszników. Będzie on jednak, zróżniczkowawszy się oczywiście na kluby, dalej decydującym czynnikiem w nowej Radzie miejskiej, zarówno przez ilość, jak fachowość i doświadczenie w pracy samorządowej swych radców.

Lista narodowa Nr 12 zdobyła więcej mandatów, niż listy PPS. (28 mandatów) i sanacyjna (12 mandatów) razem wzięte. Nie kto inny, ale ona reprezentuje polską ludność Warszawy, która — trzeba to stwierdzić — nie zmieniła zasadniczo swej orjentacji politycznej i w swej większości stoi wiernie od roku 1919 pod sztandarem narodowym.

Socjaliści również utrzymują swój stan posiadania. W poprzedniej Radzie mieli poważny wpływ na zarząd miasta, już choćby przez swych dwóch ławników pp. Toeplitza i Barykę i sanatorzy przypisywali im słusznie współodpowiedzialność za gospodarkę miejską. Zapewne i w nowej Radzie, wobec braku jednolitej większości, pewna kooperacja 12-stki i 2-ki przyjdzie do skutku.

Uderzającą jest klęska małych ugrupowań, występujących pod hasłami gospodarczemi. Okazuje się, że nawet w wyborach komunalnych wyborcy orjentują się według wyraźnych programów politycznych, że przyłączają się do wielkich bloków i nie idą na lep zawodowych, lokalnych (przedmieścia), czy wyłącznie gospodarczych haseł. Frazes o apolityczności wyborów komunalnych okazał całą swą wartość. Być może, że jest to wina ordynacji wyborczej, niemniej jest faktem, że wybory niedzielne przeszły pod znakiem partji i programów politycznych.

Symptomem niepokojącym jest ogromny wzrost głosów komunistycznych. Mimo że komisarz wyborczy unieważnił listę t. zw „lewicy robotniczej", co niewątpliwie powstrzymało wielu jej sympatyków od głosowania lub skłoniło do poparcia list PPS. i Bundu, padło na nią przeszło 60.000 głosów, gdy w wyborach sejmowych w roku 1922 zdobyła lista komunistyczna (Nr 5) tylko 26.900 głosów.... A więc wzrost wynosi około 140 procent. Wprawdzie na większość tych głosów złożyli się żydzi, którzy z tego powodu wybrali znacznie mniej swoich żydowskich radców, niżby im się według procentu ludnościowego (38%) należało, ale i w okręgach polskich padły na listę Nr 10 poważne ilości głosów, np w aryjskiej Ochocie głosowało 900 komunistów. Niebezpieczeństwo komunistyczne jest więc groźniejsze, niż się zdawało i tem bardziej oburzać musi fakt, że właśnie teraz rząd rozwiązuje „Straż Narodową", powołaną do walki z komunizmem. Unieważnienie listy Nr 10 oczywiście niebezpieczeństwa tego nie usuwa, ale tylko tworzy nowe: niebezpieczeństwo unieważnienia wyborów przez Najwyższy Trybunał Administracyjny. Nie wyobrażamy sobie bowiem, by udało się komukolwiek udowodnić, że jakakolwiek ustawa upoważnia rząd lub inną władzę do kasowania listy wyborczej ze względów politycznych. Warto zapamiętać, że komunistom należałoby przyznać 20 mandatów i że wtedy ilość mandatów PPS. spadłaby do 22, Bloku Narodowego do 36, sanacji do 12 i t. p. Wtedy to żydzi, socjaliści i komuniści dysponowaliby w Radzie większością absolutną (62 głosów). Polskość stolicy byłaby zagrożoną...

Wśród żydów dało się zauważyć przesunięcie na lewo, pólkomunistyczny Bund i Poale Sion wchodzą do Rady z 10 mandatami.

Kończąc te uwagi stwierdzić trzeba, że wybory postawiły Radę miasta Warszawy w ciężkiem położeniu. Walki polityczne wobec braku większości nie ułatwią pracy ani Radzie, ani magistratowi. Rząd źle zrobił, rozwiązując Radę, zanim Izby uchwaliły reformę samorządów. Wybory wykazały, że umiarkowany obóz posiada dalej w społeczeństwie silne oparcie i przez to wzmocniły samopoczucie i energję tego obozu. Jak przed majem, tak i teraz jest on główną ostoją polskiej myśli państwowej.

Jan Matyasik.

WIZYTACJA WIĘZIEŃ.

Warszawa. (AW) Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy minister sprawiedliwości p. **Meysztowicz dla przeprowadzenia wizytacji w szeregu więzień.** — Wraz z nim wyjechał także kierownik departamentu karnego ministerstwa sprawiedliwości p. **Maleszewski.**

Dyrekcja Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie

przy ulicy Pijarskiej L. 1.

podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Wkładki oszczędności w koronach i markach, złożone w Powiatowej Kasie Oszczędności w Krakowie przed dniem 31 grudnia 1922 r. przerachowane na złote w myśl Rozp. Prez. Rzplitej z 14 maja 1924 r. Dz. U. Nr 42 poz. 441. wypłacała Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie, stosownie do wniosku komisarza rządowego Kasy, powziętego w dniu 24 kwietnia 1925 r. po wysłuchaniu opinji wspólnego kuratora wkładek, w wysokości sześć i pół %, a to ze względu na ówczesny swój stan majątkowy.

Ponieważ część funduszu obrotowego Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie ulokowana była w polskiej Pożyczce Państwowej, którą Rząd polski skonwertował obecnie na obligacje 5% Pożyczki konwersyjnej, waloryzując ją w wyższej niż pierwotnie skali, przeto za inicjatywą Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Krakowie podniósł komisarz rządowy Kasy, zgodnie z opinją wspólnego kuratora wkładek, miarę przerachowania i wypłaty wyżej pomienionych wkładek o 13% (trzynaście %) tak, iż Powiatowa Kasa Oszczędności w Krakowie wypłacać będzie te **wkładki w wysokości 19½ % (dziewiętnaście i pół %).** Z tej znacznej podwyżki korzystać będą i ci, którzy swoje wkładki w dawnej wysokości 6½% już pobrali, po należytem wylegitymowaniu swoich praw.

Tak przerachowane wkładki **będą od dnia 1 lipca 1927 roku oprocentowane na równi z innemi wkładkami Kasy.**

Dyrekcja Pocztowej Kasy Oszczędności w Krakowie.

Konstanty Tchórznicki, starosta jako komisarz rządowy Kasy.

Dr. Julian Walter wspólny kurator wierzycieli.

Ostateczny wynik wyborów warszawskich.

Zwycięstwo Komitetu Obrony Polskości Stolicy.

Warszawa. (PAT) **Ostateczne wyniki głosowania przy wyborach do Rady miejskiej miasta stołecznego Warszawy przedstawiają się w zestawieniu prowizorycznem następująco:**

Lista Nr 1 — 628 głosów, Nr 2 — 71.976, Nr 3 — 2.199. Nr 4 — 19.875, Nr 5 — 7.862, Nr 6 — 261, Nr 7 — 2.549, Nr 8 — 1.040, Nr 11 — 6.294, Nr 12 — 118.643, Nr 14 — 2 122, Nr 15 — 939, Nr 16 — 39.382, Nr 17 — 1.361, Nr 18 — 5.822, Nr 19 — 1.488, Nr 20 — 2.104, Nr 21 — 1.295, Nr 22 — 220, Nr 23 — 5, Nr 24 — 25, Nr 25 — 40.673, Nr 26 — 386, Nr 27 — 507.

Ogólna liczba głosów unieważnionych 66.578.

Ważnych oddano głosów 329.217, t. zn. że frekwencja głosujących wynosiła 65 i pół proc. uprawnionych do głosowania.

Z obliczeń wynika, iż dzielnik wyborczy wynosi 2720. wobec czego prowizoryczny rozdział mandatów przedstawiałby się jak następuje:

Nr 12 Gospodarczy komitet obrony polskości Warszawy 47 mandatów,

Nr 2 PPS. 28 mandatów,

Nr 25 Zjednoczone komitety wyborcze uzdrowienia gospodarki miejskiej 16 mandatów.

Nr 16 Żydowski blok narodowy 15 mandatów,

Nr 4 Ogólnożydowski związek robotniczy „Bund" 7 mandatów,

Nr 5 Żydowsko-robotniczy komitet wyborczy Poale Sion 3 mandaty,

Nr 11 N. P. R. 2 mandaty,

Nr 18 Zjednoczon. komitet wyborczy żydowskich robotników religijnych przy Poale Agudath Izrael 2 mandaty,

Na pierwszych miejscach sanacyjnej listy Nr. 25 (Zjednoczone Komitety Wyborcze Uzdrowienia Gospodarki Miejskiej) figurują następujące nazwiska: 1) Marjan Zyndram Kościałkowski poseł. 2) Wacław Makowski prof. Uniw. b. Minister, 3) Juljusz Kaden-Bandrowski literat, 4) Stefan Zieliński introligator, prez. Zjedn. Czel. Rzem., 5) Ludwik Józef Ewert przemysłowiec, 6) Henryk Raabe dr. filozofji, 7) Jan Rogowicz inż., prezes Rady Zjedn. Stanu Średniego, 8) Bolesław Gawlik urzędnik, 9) Tadeusz Mazurkiewicz prezes Zawod. Zw. Muzyków, 10) Anna Brzezińska wiceprez. Koła Mieszczanek i inni.

Z listy Nr. 11 (N. P. R.) wejdą 1) Jan St. Janowski inżynier, b. Minister P. i O. S., 2) Edmund Bernatowicz kierown. piekarni.

Znowu okradziono Kasę Chorych w Chrzanowie!

Z Jaworzna donoszą nam, iż p. Kazek, którego PPS. przeforsowała na komisarza Kasy Chorych w Chrzanowie, ogłosił, iż w nocy z 19 na 20 maja okradziono Kasę Chorych w Chrzanowie. Kradzież popełniono w dniu, w którym Kasa ma największą sumę do wypłaty w Jaworznie około 10 tys. zł. Niedawno ta sama Kasa poniosła około 100 tys. zł strat również skutkiem kradzieży. Co za pech prześladuje tę Kasę? Możeby znienawidzeni przez PPS. „chadecy" potrafili lepiej pilnować pieniędzy publicznych? Czas najwyższy, by ministerstwo pracy usunęło wreszcie p. towarzysza Kazka!

HYGEA PERLE

CZERWONE WINO DLA NIEDOKRWISTYCH

Wszędzie do nabycia.

Pr. II. 82/27.
2

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli §§ 486, 487, 488, 492 i 493 pk.: I. Treść artykułu zamieszczonego na stronie 1. w numerze 135. perjodycznego pisma drukowego „Głosu Narodu" z daty Kraków 21 maja 1927 roku, pod napisem: „Protest przeciw okólnikowi min. Dobruckiego w sprawie YMCA" od słów: „Wobec wielce" do słów: „patrzeć musi" zawiera znamiona występku z §. 300 uk. II. Zatwierdza się konfiskatę powyższego artykułu zarządzoną przez Prokuratora przy sądzie okręgowym w Krakowie. III. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu. IV. Zakaz ten ma być ogłoszony w dzienniku urzędowym i w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma. V. Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony, albowiem w artykule tym autor usiłuje drogą prasy podburzyć do nienawiści i wzgardy przeciw władzy państwowej, a w szczególności przeciw Ministrowi W. R. i O. P. Czyn ten uzasadnia znamiona wyst. z §. 300 uk. Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Głos Narodu", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §. 20 ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II. w Krakowie, dnia 21 maja 1927 roku.

Podpis nieczytelny.

O czem piszą inni?...

Wojskowi nie powinni głosować.

„Kurj. Warszawski“ sądzi, że głosowanie oficerów i podoficerów w wyborach samorządowych może doprowadzić do następstw nieobliczalnych.

„Cóżby się stało, gdyby np. minister spraw wojskowych na 6 miesięcy przed terminem wyborów sprowadził do stolicy nową dywizję, a ta swemi głosami mogłaby wydatnie wpłynąć na wynik wyborów. Jakby sytuacja wyglądała w miastach, gdzie granizon przerastać może liczebnie ogół ludności cywilnej? Toć dowódca garnizonu czy dywizji w tych warunkach mógłby właściwie zamianowywać radę miejską poprostu i cała mozolna procedura wyborcza byłaby zbyteczna“.

A co najważniejsze, jeżeli się przyznaje prawa wyborcze oficerom, to należałoby dać je również szeregowcom.

Min. spraw wojsk. a gen. Sikorski.

Rząd nie wziął dotychczas w obronę gen. Sikorskiego przed skandalicznymi atakami Zw. Legjonistów. Słusznie zapytuje „Słowo Pomorskie“:

„A coby się tak stało, gdyby na Pomorzu organizacje Sokoła, Powstańców i Wojaków, Podoficerów rezerwy i inne — uchwalały wotum nieufności dla wojewody Młodzianowskiego i kwalifikowały charakter żołnierski gen. Berbeckiego! Prawdopodobnie sądy wszystkie trzęsłyby się od procesów i wyroków, a całe województwo od rozkazów, zakazów, nakazów, tajnych okólników, kar, konfiskat i t. d.“

Bardzo powolne są najwyższe władze wojskowe, gdy chodzi o generałów praworządnych. Rok trzeba było czekać na uwolnienie gen. Rozwadowskiego, a jeszcze do dziś nie zapadła decyzja co do uwolnienia gen. Zagórskiego.

Prześladowanie „Straży Narodowej“.

„Warszawianka“ tak opisuje akcję władz przeciwko „Straży Narodowej“ w Lublinie:

„Lokal Straży w Lublinie przeszukano dokładnie i opieczętowano, dokonano również rewizji w redakcji „Głosu Lubelskiego“. Zrewidowano m. in. mieszkania prywatne redaktora „Głosu Lubelskiego“ p. Konarowskiego, mec. Stocka, inż. Wiśniewskiego, mec. Kuczewskiego, członka zarządu Straży p. Borowoskiego, u hr. Zamoyskiego w majątku Kozłówka i innych. Rewizje tak dalece nie przyniosły żadnego wyniku, że aresztowano ostatecznie jednego członka Straży Narodowej i to tylko dlatego, że w jego mieszkaniu znaleziono rewolwer. Dokonywano ich w sposób niesłychanie brutalny. W mieście wywarło to okropne wrażenie“.

Takie ciosy spadają na legalną, jawną, praworządną organizcję, której nawet „Głos Prawdy“ nie mógł nic zarzucić poza... popieraniem prawowitego rządu w czasie majowego rokoszu. A dzieje się to w chwili, gdy w Warszawie przeszło 60 tysięcy głosów padło na unieważnioną listę komunistyczną!

Odpowiedź ks. prałata Świeykowskiego.

Otrzymujemy list następujący:

Redaktor „Naprzodu“ raczył nazwać moje postąpienie w sprawie Okólnika Min. W. R. i O. P. „impertynenckim giestem“ — i nie dziwię się wcale, bo przecież woda Chrztu św., — zwłaszcza, gdy Sakrament ten przyjęty raczej widać, dla interesu aniżeli z przekonania, nie pozostawił najmniejszego śladu po sobie na usposobieniu wewnętrznem przyjmującego, a więc i Pan ten nie może zrozumieć tego, co się nazywa pospolicie „uczuciem kapłana katolickiego“...

A właśnie w tym „impertynenckim gieście“ to „uczucie“ odegrało bardzo ważną rolę! Ten sam, który obrażony osobiście przez stawianie go przed sąd wojskowy w roku 1916 śmiał wypisać list — zdaniem ówczesnego posła do parlamentu austrjackiego tow. dra Liebermana i to zdaniem wygłoszonem publicznie w parlamencie — „mający prawo być pomieszczonym w polskich podręcznikach szkolnych“. Dziś ten sam nie osobiście ale jako kapłan katolicki przez „bardzo . . . .“ Okólnik Min. W. R. i O. P. dotknięty w uczuciach swych najświętszych (na których redaktor „Naprzodu“ także zgoła rozumieć się nie jest w stanie) śmiał — bo miał prawo do tego — zrobić podobny giest przez ludzi uczciwie, po katolicku i po polsku myślących, a z chamstwem dziś coraz bardziej niestety się rozpowszechniającem nie mających nic wspólnego, nie za „impertynencki„ ale za zupełnie odpowiedni i na czasie będący uważany...

Na tem kończę mą polemikę z Redakcją „Naprzodu“, gdyż dalszą uważaćbym był zmuszony za poniżenie mej godności kapłańskiej...

Gorlice, 21 maja.

Ks. Bronisław Świeykowski.

Dziennikarze polscy w Czechosłowacji.

W dniach od 4 do 19 maja bawiła w granicach państwa czechosłowackiego pierwsza oficjalna wycieczka dziennikarzy polskich. Uczestniczyło w niej 8 dziennikarzy stołecznych, 2 z Krakowa, 2 z Poznania, 2 ze Lwowa, po jednym z Wilna, Pomorza i Łodzi; nadto brali w niej udział przedstawiciel wydziału prasowego M. S. Z. p. Stan. Grabiański, delegat PAT-ej p. Jaworski i attache prasowy poselstwa w Pradze p. W. Czosnowski. Jeżeli chodzi o ugrupowania polityczne, to skupiała w sobie wszystkie kierunki.

Wycieczka nasza była rewizytą kolegów z Czechosłowacji. W ciągu dwutygodniowej bytności dziennikarze polscy odwiedzili kolejno: Morawską Ostrawę, uzdrowiska podkarpackie, Łomnicę Tatrzańską, Smokowce, Jezioro Szczyrbskie, uzdrowiska w Cieplicach Trenczyńskich i Piszczanach, stolicę Słowaczyzny Bratislawę, Brno, Pragę, gdzie za dwoma nawrotami spędzono cztery dni, Pilzno, Marjańskie Łaźnie, Karlowe Wary i Joachimów, gdzie zetknęli się z kolegami jugosłowiańskimi i rumuńskimi, przybyłymi na zjazd małej ententy, Kutną Horę, Podiebrad, Przikazy i Ołomuniec.

Dzięki temu mieliśmy sposobność zetknąć się z głównymi ośrodkami życia publicznego i kulturalnego, jak Praga, Brno, Bratislawa, z wielkimi centrami przemysłowemi w Ostrawie i Pilźnie (zakłady Skody), z słynnemi na cały świat uzdrowiskami, wreszcie z wsią czeską i słowacką.

Jakkolwiek wycieczka odbywała się w tempie niezwykle przyspieszonem, niemal kinematograficznem, wskutek czego była faktycznie wytężoną pracą — dała uczestnikom obraz ogólny położenia w Czechosłowacji i stosunków, obraz, daleki wprawdzie od gruntowności, ale pozwalający przy pomocy udzielonych materjałów na wytworzenie sobie pewnego poglądu na całość nurtujących zagadnień i na wartości, które Czechosłowacja reprezentuje. Że potrafiono wypełnić całkowicie szeroko zakrojony plan wycieczki, zawdzięczać należy świetnej organizacji wycieczki, udogodnieniom, których nie szczędziło nam ministerjum komunikacji z ministrem Najmanem na czele, oraz sprężystości kolegów dziennikarzy, którzy przyjęli na siebie ciężki trud przygotowania na miejscu.

Będziemy mieli jeszcze nieraz sposobność stwierdzić wielkie zdolności organizacyjne Czechów i Słowaków, tu jednak odrazu należy podnieść niezwykłe zrozumienie zarówno kół oficjalnych, jak i społeczeństwa dla sprawy propagandy, dawała się ona wyczuwać wszędzie, a jednocześnie budziła smutne refleksje w porównaniu z nami.

Przyjęcie, jakiego wycieczka doznała wszędzie — z wyjątkiem jedynie niemieckich Karlowych Warów, czemu się zresztą nie dziwiliśmy, było imponujące. Niekiedy przechodziło miarę serdeczności. Zwłaszcza dawało się to wyczuć na wsi, szczególnie koło Bratisławy, gdzie wylanie uczuć było wręcz wzruszające. P. min. Benesz, który kilkarotnie wyróżniał wycieczkę, w rozmowie z prezesem Dębickim z naciskiem podkreślił, iż uczucia, których byliśmy świadkami przy powitaniach, są udziałem całego narodu czeskiego i płyną z głębi serca i ze zrozumienia wspólnych dążeń i interesów.

A powitania wszędzie były nadzwyczaj serdeczne. Już w Piotrkowicach, na granicy, oczekiwali nas koledzy czechosłowaccy z Pragi, Ostrawy, w liczbie kilkunastu, byli tam wypróbowani nasi przyjaciele jak pp. Svihovsky, Kopecky, Finger., był delegat min. spraw zagranicznych dr. Parma, który nam towarzyszył odtąd stale. Delegacje syndykatów wyjeżdżały wszędzie naprzeciwko nas.

Na dworcach byliśmy witani przez władze administracyjne, municypalne, wojskowość, — oraz instytucje społeczne. Budynki stacyjne były dekorowane flagami polskiemi i czechosłowackiemi; niekiedy, np. w Bratisławie i Ołomuńcu zwisały one z urzędów państwowych i miejskich. Orkiestry wojskowe witały nas hymnami państwowemi, poczem zwyczajnie zaczynały się przemówienia reprezentacyjne. — Szczególnie silne wrażenie wywarł przyjazd nasz w Bratisławie, Pradze i Ołomuńcu. W stolicy Słowaczyzny witało nas kilka tysięcy publiczności okrzykami i wiwatami. Na dworcu praskim powitaniu nadano charakter bardzo uroczysty; na dworcu znaleźli się przedstawiciele wojskowości, władz centralnych, miejskich, sokolstwa, strzelców, legjonistów, organizacyj kobiecych w strojach narodowych. — W Ołomuńcu powitaniu towarzyszyły też tłumy publiczności. Na dworcu w Pilźnie, prezydent miasta Pik oświadczył w przemówieniu, iż ludność o tej porze pracuje i wita nas pracą; gdyby był dzień wolny od pracy, byłoby tu też gorące przyjęcie, jakiego byliśmy świadkami i ton przemówień był potwierdzeniem całkowitem słów p. Pika.

Przyjazd nasz dla każdej miejscowości był wypadkiem dnia. Był uroczystością. To się widziało na każdym kroku, to się czuło w każdem przemówieniu. Społeczeństwo gościło w nas przedstawicieli społeczeństwa polskiego, a podejmowało całem sercem...

Hier. Wierz.

Pod koniec konferencji genewskiej.

Rezultaty osiągnięte.

Kończąca swoje obrady międzynarodowa konferencja gospodarcza w Genewie miała właściwie jedno tylko zadanie: zapoczątkować drogę do międzynarodowej współpracy gospodarczej. Tego też problemu dotyczyły wszystkie obrady i wszystkie uchwały, które na poniedziałkowem zebraniu miały być poddane plenum konferencji do uchwalenia. Siłą rzeczy jednak stanął przed nią i drugi problem: określenia stosunku do kollektywnej gospodarki w Rosji sowieckiej. Pojawił się on w Genewie z chwilą przybycia delegacji sowieckiej, a na czoło omawanych tam spraw wysunął się na skutek zgłoszenia przez nią **charakterystycznego wniosku o — otwarte zalecenie państwom stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką i formalne uznanie kollektywnego ustroju gospodarczego Rosji bolszewickiej.**

Konferencja miała w tym wypadku zadanie trudne. Jeszcze 21 bm. nadszedł z Moskwy rozkaz rządu, by delegacja sowiecka nie odstępowała od zgłoszonych wniosków. Sokolnikow oświadczył, że, o ile konferencja nie stanie na stanowisku rosyjskiem, to delegacja sowiecka będzie musiała opuścić Genewę. Przewodniczący komisji Loucheur zastrzegł się przeciw wystąpieniu Sokolnikowa, kwalifikując je jako próbę wywarcia presji. W rezultacie przyjęto ogólną rezolucję, w której powiedziano, że:

„W uznaniu ważności ożywienia handlu światowego i przy wykluczeniu zupełnem wszelkich politycznych zagadnień, konferencja uważa udział wszystkich na niej reprezentowanych państw, bez względu na różnice w ich systemach gospodarczych, za szczęśliwy znak zapowiadający współpracę wszystkich narodów“.

Dla tej rezolucji pozyskali bolszewików delegaci Niemiec i Ameryki, z których jeden, p. Boydon, szczególnie żywą rozwijał w tym kierunku działalność, co nie jest pozbawione cech pewnej sensacji, jeśli się zważy głębokie różnice w systemach gospodarczych Rosji i Stanów Zjednoczonych.

Rezolucja nie odpowiada maksymalnym żądaniom bolszewików; zupełnem bowiem milczeniem pomija sowiecki ustrój gospodarczy, ogólne zaś określenie: „różnice w systemach gospodarczych“ — jakkolwiek specjalnie dla pozyskania głosów sowieckich w rezolucję wtrącone, może mieć szerokie zastosowanie, wybiegające poza stosunek Rosji sowieckiej do reszty świata. Niewątpliwie jednak rezolucja zaleca niedwuznacznie nawiązanie normalnych stosunków gospodarczych z Rosją sowiecką, idzie zatem faktycznie po linji życzeń delegacji boszewickiej. Jest to tem znamienniejsze, że równocześnie z przyjmowaniem tej uchwały przeprowadzona w Londynie rewizja „Arcos'u“ dowiodła — o ile wierzyć angielskim doniesieniom — nieszczerości sowietów w stosunkach gospodarczo-handlowych.

Szczgół to nie jest bez znaczenia dla współczesnych nastrojów panujących dziś w kołach gospodarczych świata. Takie bowiem załatwienie sprawy z Rosją sowiecką, jakie się dokonało, jest jeszcze jednym objawem tego prądu kół gospodarczych, który za wszelką cenę i mimo wszelkich politycznych trudności chce doprowadzić gospodarstwo światowe do jakiejś syntezy, a który nadawał ton całej konferencji genewskiej.

Rezultaty obrad nad tą sprawą ujęto w cztery rezolucje dotyczące handlu, przemysłu i rolnictwa. Charakteryzuje je na ogół liberalizm gospodarczy. Prawie wszyscy delegaci wypowiedzieli się przeciw protekcjonizmowi, przeciw podnoszeniu ceł, a za swobodnem w zasadzie krążeniem towarów. Mniejsza jednomyślność panowała w sprawie współpracy w dziedzinie przemysłu. Przedstawiciele przemysłowców (i to nie wszyscy) wysunęli żądanie skartelizowania poszczególnych gałęzi międzynarodowego przemysłu i jego racjonalizacji. Opozycja, która wychodziła z kół przedstawicieli organizacyj robotniczych (tym razem bez względu na różnice światopoglądowe) nie mogła przeprowadzić postanowienia o kontroli nad kartelami międzynarodowemi.

Rzeczą charakterystyczną jest, że przeciw wszystkim tym rezolucjom głosowała delegacja Rosji, z którą państwa mają w myśl przyjętej uprzednio uchwały wejść w gospodarcze porozumienie. Że przy takiem jej stanowisku sama współpraca może się w praktyce okazać niebezpieczną, rzecz jest chyba jasna. Mimo to panuje — jak donosi „Prager Presse“ — przekonanie, że Rosja nie będzie zmuszona do przyjęcia uchwalonych rezolucyj, że jednak mimo to współpraca z nią jest wskazana.

Niema jeszcze w chwili, kiedy piszemy ten artykuł, szczegółów z ostatniego plenarnego posiedzenia, które zostało zapowiedziane na poniedziałek w południe. W szczególności nie jest wykluczonem, że delegacja bolszewicka może pod wpływem nowych instrukcyj z Moskwy zmienić swoje stanowisko...

Z tem wszystkiem jednak staje się jasnem, że obecna tendencja gospodarcza światowa idzie po linji liberalizmu w handlu międzynarodowym i w przemyśle. Objaw to nie zbyt pomyślny! Grozi niebezpieczeństwami dla państw słabszych ekonomicznie, a nawet w krajach uprzemysłowionych może przy swobodzie karteli spowodować pokrzywdzenie konsumentów i rozegnić jeszcze bardziej konflikt kapitału i pracy.

Jeśli zaś zważymy, że **200 przedstawicieli 43 państw, którzy od 4 maja siedzieli przy genewskim stole, nie mieli mandatu przyjmowania wiążących zobowiązań, a uchwalone rezolucje są tylko zaleceniami, to ta okoliczność i wyżej podniesione zastrzeżenia nie upoważniają do stawiania różowych horoskopów w sprawie międzynarodowej współpracy gospodarczej.**

W. Z.

Horyzont „sanacji“ na prowincji.

Kto ma monopol na patrjotę? — Nowy zamach antypaństwowy z powodu znaczków z podobizną Piłsudskiego. — „Kurjer Podhalański“ niezadowolony z „Głosu Narodu“. Demokratyczne niedole nowosądeckich obywateli.

(Od naszego nowosądeckiego korespondenta).

Dziwne tu u nas zapanowały stosunki. Ludzie, o których się dotychczas przy pracy społecznej wcale nie słyszało, albo na których nieraz z uzasadnionem spoglądało lekceważeniem, dziś urośli do miana bohaterów narodowych i wyraziciel myśli patrjotycznej — natomiast inni, choćby zasługi ich w pracy narodowej i społecznej były znane i duże, jeżeli nie przystali do sanacji, są uważani za darmozjadów, a przytem za niebezpiecznych.

Ogólnym szacunkiem otoczony prof. Kopytko, o którym rozeszła się, nieprawdziwa zresztą, pogłoska, że został obożnym w nowosądeckim oddziele „Wielkiej Polski“, został zaraportowanym do Min. Spr. Wewn., a interpelowany p. Starosta w tej sprawie przyobiecał wielkodusznie przesłać wobec pomyłki sprostowanie. Ukazanie się na ulicy z pewnymi ludźmi, dalekimi od komunizmu, lub posłami uważane bywa co najmniej, za nielojalność.

Rozkaz dany przez zakonnicę, przypuszczającą, że znaczki z podobizną marsz. Piłsudskiego będą ważne tylko w okresie imieninowym, aby posłaniec, kupując większą ilość kupił znaczków innych, rozdmuchanym został przez organ przyboczny p. Starosty „Tygodn. Kurjer Podhalański“ w Nr. 19 do pojęcia jakiejś wyrafinowanej i tępej nienawiści do osoby p. marszałka, a dwaj funkcjonarjusze policji państw. przyszli na skutek tego doniesienia do klasztoru SS. Niepokalanek na śledztwo. Niektórzy ludzie widać rwą się do orderów i dlatego są tak pomysłowymi w epokowych odkryciach.

Spokojna krytyka pociągnięć taktycznych p. Starosty, umieszczona w jednej z ostatnich korespondencyj w „Głosie Narodu“, mimo, że zawierała znane tu fakty, nazwaną została przez „Kurjera Podhalańskiego“ Nr. 20 „pełną kłamstw“, choć żadnego kłamstwa nie usiłowano nawet wykazać, przyczem na redakcję i przypuszczalnych autorów t. j. ks. Dr. Cierniaka i profesora Serafina został wylany cały kubeł obelg i insynuacyj. Jeżeli ktoś uczuł się pokrzywdzonym, to przecież istnieje droga procesu prasowego i konieczne wtedy przeprowadzenie dowodu prawdy, na tę więc drogę można śmiało wstąpić. Ale wymyślać, a nawet grozić kijem, to metoda załatwiania nieporozumień, stosowana dotąd na przedmieściach i po wsiach zapadłych, czyżby więc kultura sanatorów, względnie niektórych gentlemenów sądeckich aż tak daleko doszła? Dyskusji o tem, co jest prawdą, z tymi panami nawet nie zaczynamy, bo albo cynicznie użyli słowa „kłamstwo“, albo widać, będąc dotkniętymi patologicznem „moral insanity“, do dyskusji się nie kwalifikują. Również nie potrzebujemy bronić ani „Głosu Narodu“, bo ma w społeczeństwie polskiem już dawno wyrobione uznanie, ani ks. Dr Cierniaka i prof. Serafina, gdyż dobrze są znani w Nowym Sączu i okolicy, aby im atak „Kurjera Podhalańskiego“ mógł zaszkodzić. Raczej ośmiesza on atakujących.

W głowie się nie chce pomieścić, by w republikańskiej Polsce, o której wolność cały naród walczył, znaczny procent ludności zostawał usuniętym od godności dobrych synów Ojczyzny. Każdy rozumie, że skoro przez sejm obecny ten, choć początkowo rewolucyjny — rząd został za legalny uznanym, to tem samem ma prawo rządzić i obywatel jego rozkazy, o ile nie sprzeciwiają się wyższemu prawu, winien wykonywać — ale rozumie się, że po tym rządzie może przyjść do władzy rząd inny i znów

Apteka im. Królowej Jadwigi
Mr. Józefa Koperskiego, Kraków, Karmelicka 9
posiada zawsze na składzie
preparaty radowe Laboratorjum
„RAD“
po cenach oryginalnych
RADIUM w roztworze do picia flaszka zł. 1·85
RADIUM w roztworze do zastrzykiwań pudełko (5 injekcji) zł. 19·25
RADIUM w roztworze do kąpieli flaszka zł. 10·—
Są to preparaty o wypróbowanej skuteczności przeciw artretyzmowi, reumatyzmowi; dnie, skazie moczanowej, ogólnemu osłabieniu organizmu etc.

inny, wszak to są następstwa naturalne, demokratyczno-republikańskiego ustroju państwa Co innego więc legalność obecnego rządu, a co innego nowe stronnictwo polityczne „naprawą“ zwane. Tu każdy obywatel może uznać je za potrzebne, albo zwalczać, nawet energicznie Tymczasem niechęć do tego nowego stronnictwa uważaną bywa u nas za jakiś objaw rewolucyjności!

Nie uwierzymy nigdy, żeby te metody polecone były przez rząd warszawski; naszem zdaniem są one swoistym nowosądeckim tworem, który nie tylko nie wytwarza sympatji dla rządu marsz. Piłsudskiego, ale go raczej skompromitować może. A jeżeli nowe wybory do ciał ustawodawczych przekreślą obecne sanatorskie rachuby, co poczną ze sobą ci łaskawi panowie, którzy tak gwałtownie narzucić pragną swą wolę starszemu nawet społeczeństwu które może wcześniej trochę Ojczyznę swą kochało od nich i w trudniejszych trochę warunkach?

Czyżby nie lepiej było podnieść sprężystość działania w powiecie do najwyższego możliwie stopnia, zwalczać wszelkie nadużycia, z którejkolwiek strony one pochodzą, zaradzać potrzebom ludności, ale uszanować w człowieku turalne prawo do wolności? **Jotce.**

Wiadomości watykańskie.

Przeciw książkom pornograficznym.

Kongregacja św. Officjum rozesłała do wszystkich Ks. Ks. Biskupów cyrkularze z poleceniem zwrócenia bacznej uwagi w Ich jurysdykcjach na wydawnictwa o treści pornograficznej, które powinne jak najrychlej znaleźć się na indeksie wydawnictw zabronionych i potępionych przez Kościół św. (r.).

Prace restauracyjne w Pałacu Watykańskim.

Pod osobistym nadzorem i kierunkiem prof. Piagetti'ego postępują naprzód w dość szybkiem tempie prace nad restauracją arcydzieł sztuki w Pałacu Watyk., które aczkolwiek już przedtem odrestaurowane, wykazały nowe blizny, zadane zębem czasu. W tych dniach ukończono odnawianie kaplicy papieża Mikołaja V., która odzyskała swój dawny splendor, a obecnie rozpoczęto prace przy fresku „Koronacja Karola Wielkiego“ w stanzach Rafaelowskich, które to prace potrwają czas dłuższy, skutkiem czego wstęp dla zwiedzającej publiczności będzie zamknięty. Również loggia map geograficznych wykazuje potrzebę odnowienia i napraweк. Wreszcie projekt wzniesienia nowej Pinakoteki przy viale della Zitella w ogrodach watykańskich, upadł z powodu niezbyt trwałego terenu w tem miejscu. W najbliższym czasie zostanie wybrane inne miejsce, zawsze jednak w promieniu cytadeli wzgórza watykańskiego. (r.).

Na ziemiach Rzplitej.

Wilno w hołdzie Słowackiemu.

Pamiątki po rodzinie Słowackiego w Wilnie. — Przygotowania do uroczystości czerwcowych.

Uroczystość sprowadzenia zwłok Słowackiego na należne mu miejsce w Panteonie polskim na Wawelu żywem echem odbiła się w Wilnie, które tyloma serdecznemi nićmi połączone jest z życiem Wieszcza Narodu. Przypomnijmy pamięci, że najdokładniejsze dane o życiu Słowackiego w Wilnie znaleźć można w Bibljotece Krasińskich w Warszawie, zwłaszcza w pracy Meyeta Leopolda — „Listy Juljusza do Matki“.

Jak wiadomo, w Wilnie mieszkali rodzice Juljusza, ponieważ ojciec Juljusza Euzebjusz był profesorem literatury na uniwersytecie wileńskim. Umarł w 1818 r. i pochowany na cmentarzu na Rossie w pobliżu Katakomb. Na pomniku wyryty przedśmiertny wiersz poety. Tu również pochowany został dr. August Becu, ojczym Juljusza, profesor fizjologji, rażony w oknie piorunek. Imię jego smutnie zapisało się w procesie Filaretów.

W Wilnie przy ul. Wielkiej 24 mieszkała matka Juljusza, który chodził do gimnazjum przy ul. Dominikańskiej. Na domu tym ma być obecnie wmurowana pamiątkowa tablica.

Przygotowując się do złożenia hołdu autorowi „Króla Ducha“, Wilno utworzyło Komitety w skład którego wchodzą: rektor U. S. B. Stanisław Pigoń, prof. Kolbuszewski, prof. Limanowski, dyrektor bibljoteki Rygiel, redaktor. Cz. Jankowski, p. Hulewicz i delegat Kuratorjum szkolnego i młodzieży akademickiej.

Komitet opracował już w przybliżeniu program uroczystości na dzień 26 czerwca w sposób następujący. Uroczyste nabożeństwo w kościele św. Jana przy Uniwersytecie; udekorowanie domów związanych z życiem Julj. Słowackiego i wmurowanie tablicy; specjalne przedstawienie w teatrze i „Akademja w Związku Literatów; wydanie broszury, poświęconej życiu i dziełom Słowackiego; wystawa pamiątek po Julj. Słowackim.

Niezależnie od tego udadzą się do Krakowa na dzień uroczystości złożenia prochów Juljusza Słowackiego delegaci od Uniwersytetu, Związku Literatów, Syndykatu Dziennikarzy i miasta. **Zawiozą oni szkatułkę z ziemią z mogiły ojca Juljusza i wspólny wieniec** z ludowych wileńskich palm. **Les.**

Wilno, 19 maja 1927.

—ooo—

Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w Mysłowicach ku czci poległych powstańców.

W niedzielę odbyło się w Mysłowicach odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci poległych w walkach z Niemcami 17-tu powstańców z Mysłowic i okolicy, oraz poświęcenie sztandaru żeńskiej drużyny harcerskiej. Poświęcenie sztandaru odbyło się w kościele w czasie uroczystego nabożeństwa. Następnie w gmachu magistratu woj. Grażyński dokonał ceremonji odsłonięcia tablicy. Oprócz p. Grażyńskiego przemawiali: zastępca burmistrza mec. Mierzejewski, oraz ks. Wojtak, który poświęcił tablicę.

Zjazd Pol. Macierzy Szkolnej.

W Warszawie obradowało w sobotę i niedzielę Walne Zebranie Pol. Macierzy Szkolnej. Obrady zagaił prezes, p. J. Świeżyński. — W pierwszym dniu wygłosili referaty: p. J. Sobiński: „Zagadnienie szkolnictwa rzemieślniczo-przemysłowego“ i p. Urban: „Zagadnienie szkolnictwa handlowego“. W drugim dniu zjazdu kontynuowano dyskusję i przyjęto szereg uchwał, zwłaszcza w sprawie organizacji szkolnictwa technicznego i zawodowego. Uchwalono też rezolucje dotyczące udziału Pol. Macierzy Szkolnej w sprowadzeniu zwłok Słowackiego. Przeprowadzono też wybory uzupełniające do władz organizacji. Do Zarządu Głównego wybrani zostali: ks. W. Baranowski z Łucka, pp. M. Kretkowska z Włocławka, Wład. Łukaszewicz z Lublina, Maciński P. z Łodzi, J. Owiński z Łodzi, J. Michałowicz z Równego, Z. Podgórski z Brześcia, dr. W. Mieczkowski z Warszawy i J. Kornecki z Warszawy. Na członków-zastępców wybrano: pp. I. Bobka z Biłgoraja, Z. Domańskiego z Nieświeża, Z. Kaczyńską z Piotrkowa, A. Adama i E. Piekarskiego z Warszawy. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: pp. K. Bruna, J. Dmochowskiego, P. Drzewieckiego, ks. dr. M. Nowakowskiego i posła S. Sołtyka.

Zjazd Stow. Mł. Pol. w Katowicach.

W ub. niedzielę odbył się w Katowicach zjazd Związku Stowarzyszeń Kat. Mł. Polskiej na Śląsku.

Po nabożeństwie w kościele św. Piotra i Pawła odprawionem przez ks. biskupa Lisieckiego, zebrali się uczestnicy na obrady w Katolickim Domu Związkowym. Przemówienia powitalne wygłosili: gen. Zając, burmistrz Skudlarz, ks. Mojrzeszek z Czechosołwacji, posłowie Korfanty, Janicki i t. d. Sprawozdanie złożone przez ks. prof. Tomalę wykazało, iż Związek liczy 9503 członków, jest więc najsilniejszą organizacją młodzieży na Śląsku. Ks. biskup Lisiecki wyraził swą radość z powodu pomyślnego rozwoju Związku i udzielił zjazdowi błogosławieństwa.

Zjazd wybrał Radę Związkową, której protektorem jest ks. bilskup Lisiecki, prezesem ks. prałat Puchor, a sekretarzem generalnym ks. prof. Tomala. Zjazd uchwalił między innemi protest przeciwko pogwałceniu niedziel i świąt.

Syn zabija ojca.

W miasteczku Kołaczyce obok Jasła 20 b. m. szewc Wijowski został zamordowany przez własnego syna, matołka, który przebywał w domu rodziców pod stałym dozorem. W dniu krytycznym osoba dozorująca go wyszła na chwilę, pozostawiając go samego, z czego skorzystał matołek i porwawszy stojącą w kącie siekierę rzucił się z nią na śpiącego ojca i ciosem w głowę zamordował go. Przyczyna tego strasznego mordu niewyjaśniona. Mordercę odstawiono do Sądu w Jaśle.

———

WIELKIE SANATORJUM MŁODZIEŻY W ZAKOPANEM. W dniu 20 bm. odbyło się w Zakopanem poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę wielkiego na zachodnio-europejską miarę zakrojonego sanatorjum młodzieży kat. „Odrodzenie“ Sanatorjum to jest obliczane na 200 blisko miejsc. Poświęcenia dokonał ks. kapelan Cogoliński.

W DOMU REKOLEKCYJNYM LWOWSKIM odbędą się rekolekcje dla kapłanów od 4—8 lipca, od 29 sierpnia do 2 września i od 19—23 września. O wczesne zgłoszenia upraszа Superjor, Lwów, Dunin-Borkowskich 11.

PIELGRZYMKA DO WILNA. Dnia 28-go czerwca b. r. wyjeżdża z Nowego Sącza do Wilna pielgrzymka całej ziemi podhalańskiej, tj. powiatów: Nowy Sącz, Limanowa i Nowy Targ. Wycieczkę organizuje główny Komitet wykonawczy w Nowym Sączu.

Z całego świata.

Międzynarodowy Kongres autorów w Rzymie.

W stolicy Włoch otwarty został pierwszy międzynarodowy zjazd związków autorskich, w którym wzięło udział 82 delegatów, reprezentujących Anglję, Argentynę, Austrję, Czechosłowację, Francję, Hiszpanję, Holandję, Niemcy, Polskę, Portugalję, Stany Zjednoczone Szwajcarję, Szwecję, Węgry i Włochy. Tematem obrad będzie prawo własności autorskiej, rewizja konwencji berneńskiej, prawo tłómaczeń i przeróbek, stosunki między poszczególnymi związkami, prawo własności w stosunku do kinematografu i radja.

W ciągu 25 lat grał 4.825 razy w teatrze.

Znany niemiecki artysta sceniczny, W. Franzwelle, obchodząc 25-lecie pracy scenicznej złożył wobec publiczności następujące zeznanie:

„Wyznaję w pokorze ducha, że grałem w ciągu 25 lat 4.825 razy, **składałem przysięgi miłosne 2.318 kobietom,** z których dochowałem wiary 1.925 paniom, gdyż reszta to były wdowy — ja zaś dotrzymałem ślubowań w 1.543 wypadkach. Zdrad popełniłem 775, scen małżeńskich miałem 3.259. Posagów otrzymałem na ogólną sumę 6.900.000 franków, 2.560.000 guldenów i 3.897.000 marek, ale nie wiem zupełnie, co się z temi pieniędzmi stało. Raz jeden ożeniłem się z prawdziwej miłości — świadczyć o tem może moja, tu obecna żona! Byłem zapraszany do różnych domów 3.000 razy, a wyrzucany za drzwi tylko 942 razy. Padłem ofiarą 172 kradzieży i 2.480... teściowych“.

—ooo—

ODZNACZENIE PAPIESKIE KS. HLINKI. Znany działacz polityczny i wódz narodu słowackiego, ks. A. Hlinka, został — jak donosi „Slovak“ — zamianowany protonotarjuszem Apostolskim. Organizacje słowackie przygotowują na dzień 19 czerwca uroczystości ku czci ks. Hlinki z tej okazji.

MIĘDZYNARODOWE BIURO TŁÓMACZEŃ Z JĘZYKÓW OBCYCH. W paryskim instytucie pracy umysłowej odbyło się posiedzenie ekspertów w sprawach tłumaczeń z języków obcych. Postanowiono zorganizować międzynarodowe biuro tłumaczeń, którego zadaniem będzie wyszukiwanie i polecanie najlepszych przekładów oraz informowanie jakich dzieł przekład jest najbardziej celowy i potrzebny. Biuro ma wydawać swój biuletyn i będzie walczyło z lichemi przekładami, które zalewają księgarnie.

WOŁGA SPOKOJNIEJSZA NIŻ MISSISIPI. Tegoroczny wylew Wołgi nie będzie większy od zeszłorocznego. Fala wylewu dochodzi już do Syzrania. Na niżej położonych odcinkach brzegu rzeki przeprowadzona jest ewakuacja ludności. W górnym biegu Wołgi w okolicach wideł rzecznych Kamy i Wołgi rozpętała się gwałtowna burza. Kilka statków i bark zostało silnie uszkodzonych.

GRAD WIELKOŚCI GOŁĘBIEGO JAJKA spadł w Aleksandropolu, niszcząc doszczętnie pola w okolicy. W mieście są wybite niemal wszystkie szyby, potłuczone latarnie, zepsute również druty telegraficzne.

PANI GROSAVESCU STANIE PRZED SĄDEM WIEDEŃSKIM. W drugiej połowie czerwca b. r. odbędzie się w Wiedniu proces pani Grosavescu, żony znakomitego tenora, która w przystępie zazdrości zastrzeliła swojego męża. Lekarze psychjatrzy uznali ją za zupełnie umysłowo zdrową i w pełni za swój czyn odpowiedzialną. Rozprawa sądowa p. Grosavescu budzi w mieście wielkie zainteresowanie.

POLAK MILJONEREM W AMERYCE. W mieście Hartford w stanie Kentucky, emigrant polski Pakulski, który przed 35 laty zaczął tam pracować jako fryzjer, sprzedał ostatnio swą posiadłość w handlowej dzielnicy tego miasta za miljon dolarów, wycofując się z interesu. Prowadził dotąd restaurację z bilardem i kręgielnią.

PÓŁPIĘTEJ DOBY PROWADZIŁ BEZ PRZERWY SAMOCHÓD. W mieście Elizabeth w stanie New Jersey niejaki George Hughes założył się o 2000 dolarów, że 4 doby poprowadzi auto bez przerwy. Zakład wygrał, wytrwawszy przy kierownicy nie 96, ale 107 godzin bez zatrzymania samochodu. Po dokonaniu jednak tego wysiłku z wycieńczenia zemdlał i musiał być przewieziony do szpitala.

ORYGINALNY SPOSÓB NA SPRZEDAŻ NACZYŃ GLINIANYCH WE FRANCJI. Sprzedawcy glinianych i fajansowych naczyń kuchennych we Francji celem zachęcenia wieśniaków francuskich do kupna tych naczyń mają zwyczaj po dość długim targu rzucać sporne naczynie o ziemię i tłuc je. Czyn ten sprawia na wieśniakach wielkie wrażenie. „Jeżeli — powiadają oni — człowiek ten gotów jest raczej zniszczyć swój towar, niż targować się o niego, to widocznie podaje ceny uczciwe“. Skutek tego taki, że płacą handlarzowi żądane ceny.

HEMOROIDY
STAN ZAPALNY · KRWAWIENIE · SWĘDZENIE

LECZY HEMORIN-KLAWE
Do nabycia:
Apteka im. Królowej Jadwigi
MAG. JOZEF KOPERSKI
KRAKOW, UL. KARMELICKA L. 9.
i we wszystkich aptekach.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE
CHOLEKINAZA H. NIEMOJEWSKIEGO
LECZY:
Kamienie żółciowe
Choroby wątroby
i Przemiany materji
Warszawa
Nowy Świat 5.
Telefon 504-96.
Kamienie schodzą bez bólu
Ataki w zupełności ustają.
OBJAWY:
początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie, skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy.
podczas ataków: w dołku i wątrobie, silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu — i sięga aż pod łopatki. Wzdęcie brzucha rozsadzanie żeber, parcie na kiszkę stolcową. Niekiedy wymioty żółcią. Zimne poty, żółtaczka.
Szczegółowe informacje w broszurach H. NIEMOJEWSKIEGO.
Żądać w aptekach i składach aptecznych
WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIAŃ!
Przepis użycia na każdem pudełku!
Do nabycia:
Apteka im. Królowej Jadwigi MAG. J. KOPERSKI Kraków, ul. Karmelicka 9.
oraz we wszystkich aptekach i droguerjach w Krakowie.

W Krakowie padły dwa rekordy światowe.

Z powodu braku miejsca, we wczorajszym Nrze, krótko podaliśmy sensacyjne wyniki kobiecych zawodów lekkoatletycznych, które odbyły się na boisku „Makkabi“. Szczupłość miejsca nie pozwoliła nam na należyte podkreślenie doniosłości zawodów, których echo wyjdzie daleko nietylko poza rogatki Krakowa, ale i poza granice Polski. Po raz drugi bowiem w Polsce (po Konopackiej), a po raz pierwszy w Krakowie padły pobite rekordy światowe. Mianowicie rekordy światowe, których dotychczas posiadaczką była Czeszka Janderowa, pobite zostały przez Lonkę (K. S. „Cracovia“) w rzucie oszczepem 600 gr. dowolną ręką i oburącz, w pierwszym wypadku o 6 metrów i 6 cm., a w drugim o 1 metr i 8 i pół cm. Wyniki są to wspaniałe, a forma i styl w jakich zostały uzyskane zezwalają nam sięgnąć po laury najwyższe w międzynarodowym sporcie.

Drugim wynikiem tych zawodów także oczekiwanym przez „wtajemniczonych“ to pobicie rekordu polskiego w rzucie dyskiem oburącz, posiadanego przez Konopacką, w czem Jasna („Cracovia“) jest prawdziwą mistrzynią. Jej styl zupełnie opanowany zbliża się do skończonego stylu Konopackiej. Różna budowa ciała tych dwu doskonałych zawodniczek zmusza do przyznania specjalnych, wrodzonych zdolności do rzutów Krakowiance. Temu też zawdzięcza pobicie rekordu polskiego o 6.72 m., poprawienie rekordu okręgowego w dysku dowolną ręką o 30 cm i w kuli o 71 i pół cm. Ostatni ten wynik jest drugim w Polsce, jedynie o 48 i pół cm. słabszym od rekordu Konopackiej. Stałe zaś postępy w skoku w dal, a przedewszystkiem w biegu na 250 m., mając czas jedynie o sekundę gorszy od rekordu polskiego, co świadczy i o zdolnościach wielobojowych.

Niespodziankę sprawiła Hanka, znajdująca się dziś już w pełnej formie, bijąc rekord polski także w dysku oburącz o 20.3 m., mogąca się również pochwalić bardzo dobrym wynikiem w dysku dowolną ręką, jakoteż w skoku w dal i biegu 250 m.

Ten sam typ przedstawia pierwszorzędna Wiśka (Wisła), której wynik w biegu na 250 m. czyni ją groźną przeciwniczką Czajkowskiej, gdyż jest jedynie o 0.4 sek. słabszy od jej rekordu polskiego, a lepszy od dotychczasowego rekordu okręgowego o pełne 3 sek. Do biegu tego ma specjalne kwalifikacje. W kuli też doskonałe warunki, dzięki czemu ustanawia rekord okręgowy w rzucie oburącz o 32 i pół cm. gorszy od rek. polskiego; prócz tego posiada i skok i dysk dobry, dlatego zdobywa pięciobój.

Osobna uwaga należy się rekordzistce Polski na 80 m. Swobodównie (Cracovia). Na początku sezonu może sobie ostatecznie pozwolić na przegraną, startując bez żadnego treningu. Ale sądzić należy, że będzie miała odpowiednią dozę sportowej ambicji, aby zatrzymać przy sobie rekord, a temsamem jedyny rekord polski w biegach w Krakowie.

Wolska (A. Z. S.) coraz lepiej się zapowiada. Makkabi startowała bez swych najlepszych zawodniczek, Freiwaldównej, Tyrasówej, stąd gospodarze musieli blado wypaść.

Wyniki szczegółowe były następujące:

Skok w dal: 1) Hanka (Cr.) 4.42 m., 2) Wiśka (W.) 4.29 m., 3) Jasna (Cr.) 4.07 m.

Rzut kulą 5 kg.: 1) Jasna (Cr.) 8.10 i pół m. Rek. okr., 2) Wiśka (W.) 7.13 m., 3) Hanka (Cr.) 7 m.

Rzut oburącz: 1) Wiśka (W.) 13.85 m. rek. okr., 2) Jasna (Cr.) 13.83 i pół m., 3) Hanka (Cr.) 13.02.

Bieg 80 m.: 1) Wiśka (W.) 11.4 sek., 2) Swobodówna (Cr.) 11.9, 3) Wolska (A. Z. S.) 12.1 sek.

Rzut dyskiem: 1) Jasna (Cr.) 29.41 m., Rek. okr., 2) Hanka (Cr.) 26.56 m., 3) Wiśka (W.) 23.34 m.

Rzut oburącz: 1) Jasna (Cr.) 53.07 m. Rek. Polski, 2) Hanka (Cr.) 48.38 m. Rek. Polski

Rzut oszczepem 600 gr.: 1) Lonka (Cr.) 33.30 m. Rekord światowy! 2) Jasna (Cr.) 23.14 m., 3) Hanka (Cr.) 20.43 i pół m.

Rzut oburącz: Lonka (Cr.) 49.40 i pół m. Rek. świat.

Bieg 250 m.: 1) Wiśka (W.) 37 sek., rek. okr., 2) Jasna (Cr.) 37.6, 3) Hanka 38 sek.

Pięciobój: 1) Wiśka (W.) 9 p. 2) Jasna (Cr.) 10 p., 3) Hanka (Cr.) 11 p.

W ogólnej punktacji **Cracovia zdobyła 40 punktów, Wisła 17 p., A. Z. S. 1 p.**

—o—

WYNIKI FOOTBALOWE MIEJSCOWE.

Unia—Błękitni 4:2 (2:2). Mistrz. kl. B. — Unia mimo kilku rezerwowych graczy osiąga łatwo zasłużone zwycięstwo. Atak Unji, który w polu szedł doskonale, pod bramką wskutek niezdecydowania stracił wiele dogodnych sytuacji. Unia bez jednego straconego punktu kroczy obecnie na czele tabeli w swej grupie

Krakowianka—Orlęta 4:2 Mistrz. kl. B. Gra przy przewadze Krakowianki, która zwyciężyła zasłużenie.

CZEKOLADA
A. Piasecki
SP. AKC.
KRAKÓW
UZNANEJ DOBROCI
DO JEDZENIA I GOTOWANIA

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Środa 25 maja.

Kraków (422) G. 16.40: Audycja krakowska: Program dla dzieci; g. 17.15: Transmisja z Warszawy; g. 18.40: Rozmaitości; g. 19: Odczyt pt. „Słowackiego genezis z ducha, a Bergson“ wygłosi Dr. B. Szyszkowski, prof. U. J.; g. 19.30: Odczyt pt. „Generał Baden-Powell, twórca skautingu“ wygł. M. Wierzbiański, prof. gimn.; od g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1.111) G. 16.45: Program dla dzieci; g. 17.15: Koncert popołudniowy; godz. 18.40: Rozmaitości; g. 19: „Skrzynka pocztowa“; g. 19.30: Odczyt pt. „Argentyna“; godz. 19.55: Komunikat rolniczy; g. 20.30: Koncert wieczorny. „Manewry jesienne“, operetka w 3 aktach E. Kalmana; g. 22: Sygnał czasu. Komunikaty; g. 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz“.

Poznań (270.3) G. 17.15: Koncert; g. 18.45: Nadprogram; g. 19: Odczyt; g. 19.35: Druga lekcja eementarnego kursu języka angielskiego; g. 20: Odczyt; g. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Wrocław (322.6) G. 16.30: Koncert; **Praga** (348.9) G. 12.15, 17, 19: Koncert; **Stuttgart** (379.7) G. 13.10, 16.15, 20: Koncert; **Langenberg** (468.8) G. 13.05, 17.30: Koncert; **Wiedeń** (517.2) G. 11, 16.15, 20.05: Koncert.

RENAULT
Samochody osobowe, ciężarowe, kombinowane
dla kupców i przemysłowców
omnibusy, traktory, wszelkie przybory samochodowe, oliwa w różnych gatunkach, łożyska kulkowe, gumy Michelin i Firestone, masywy do wozów ciężarowych, krajowe i zagraniczne łańcuchy popędowe do wozów ciężarowych, surowa guma do wulkanizowania, guma do wyrobu pieczątek oraz oryginalne części składowe do samochodów FORDA dostarcza:
„SAMOCHÓD“
Kraków, ul. Szewska L. 4.

Turniej poetycki Lwów—Kraków.

Zwycięża Kraków — I. miejsce J. Stępowski.

W sobotę 21 b. m. odbył się we Lwowie „turniej poetycki“ między reprezentacją poetów Krakowa i Lwowa, zorganizowany przez Akad. Koło Art. Lit. pod protektoratem prof. Juljusza Kleinera. Wśród olbrzymiego natłoku publiczności (salę wypełniły szczelnie setki osób) odczytali swe wiersze poeci Krakowa: Jerzy Braun, Jalu Kurek, Janusz Stępowski i Witold Zechenter, ze strony zaś Lwowa poeci: Kazimierz Barański, Jadwiga Gamska, Włodzimierz Lewik, Tadeusz Michał Nittman, Janina Królińska i Edward Józef Teichman. Jury złożone z K. Brończyka, W. Kozickiego, E. Kucharskiego i S. Wasylewskiego **przyznało pierwszeństwo artystyczne miastu Krakowowi, odznaczając następnie pierwszą nagrodą Janusza Stępowskiego z reprezentacji krakowskiej,** drugą Jerzego Brauna z tejże reprezentacji, trzecią Jadwigę Gamską, czwartą Edw. Józefa Teichmana, obojga ze Lwowa. Zajęcie turniejem było we Lwowie niebywałe; obok afiszów wypuszczono specjalne okolicznościowo nalepki oraz ulotki. Organizacja imprezy była doskonała i przeszła oczekiwania samych inicjatorów.

Laureat turnieju lwowskiego J. Stępowski jest, jak wiadomo, współpracownikiem „Głosu Narodu“. Wiersze jego niejednokrotnie były drukowane na łamach „Głosu Narodu“. Redakcja składa serdeczne gratulacje laureatowi turnieju.

Wiadomości kościelne.

DIEC. LWOWSKA. Radcą kurjalnym mianowany ks. dr. Jakób Demitrowski, dziekan i proboszcz w Bełzie.

Egzamin konkursowy w terminie wiosennym złożyli księża: Ludwik Drożdżowski, prob. w Szwejkowie, Michał Lewicki, notarjusz kurji, Władysław Matjasik, administr. w Obertynie, Stanisław Oleniacz, katecheta w Stojanowie, Franciszek Rachel, katecheta w Petlikowcach. Józef Smaczniak, katecheta w Cieszanowie, Kazimierz Wirga, katecheta w Sokolnikach.

Egzamin kwalifikacyjny na katechetów szkół średnich w terminie wiosennym, odbędzie się dnia 21 i 23 czerwca b. r. Kandydaci, których praca domowa została uznaną za wystarczającą, wniosą prośbę o przypuszczenie do egzaminu klauzurowego do dnia 10-go czerwca.

DIEC. PRZEMYSKA. Odznaczeni przywilejem Rokiety i Mantoletu księża: Jan Wolski, prob. w Chyrowie; Wawrzyniec Materniak i Józef Cieślik, katecheci w Rzeszowie.

Expositorio canonicali księża: Michał Bar, prob. w Dynowie; Franciszek Gosztyła, prob. w Zręcinie; Józef Trybus, katecheta w Przemyślu; Paweł Konkol, katecheta w Turce nad Stryjem; Bartłomiej Krukar, katecheta w Samborze i Michał Ziajka, proboszcz w Rumnie.

Mianowani księża: Andrzej Ostrowski, proboszcz w Warzycach, wicedziekanem jasielskim; Józef Matuszek, wikarjusz w Gniewczynie, administratorem tamże; Michał Tuleja, wikarjusz w Domaradzu, administratorem tamże.

Instytucję kanoniczną otrzymali księża: Stanisław Fróg, proboszcz z Wólki niedźwieckiej na probostwo w Łubienku; Sylwester Bazylski, proboszcz z Żyznowa na probostwo w Pstrągowej; Jan Keller, administrator w Sławęcinie na probostwo tamże; Franciszek Gosztyła, wikarjusz katedralny na probostwo w Zręcinie.

Przedłużenie urlopu otrzymali księża: Ignacy Jarek do końca bieżącego roku i Jan Lewkowicz do końca sierpnia b. r.

Egzamin konkursowy na proboszczów w terminie wiosennym zdali księża: Franciszek Łuszczki, proboszcz z Laszek murowanych; Michał Poprawski, proboszcz z Twierdzy; Tomasz Żarów, proboszcz z Budziwoja; Stanisław Cyran, wikarjusz z Tyrawy wołoskiej; Józef Matuszek, administrator z Gniewczyny; Jan Rola, wikarjusz z Przewrotnego; Stanisław Węgrzynowski, wikarjusz z Tyczyna.

Zmarli księża: Józef Ciasnocha, proboszcz w Gniewozynie, w 72 roku życia, a 48 kapłaństwa; Adolf Tyczko, kapelan książąt Czartoryskich w Pełkiniach. R. i. p.

Z teatru im. Słowackiego.

Znak na drzwiach, sztuka Chauning'a Pollock'a.

Dramat amerykański jest w przeciwieństwie do komedji rzadkim gościem na scenie polskiej. Zato panuje wszechwładnie w naszych kinach. „Znak na drzwiach“ miałby również jako film niezawodne powodzenie, posiada bowiem budowę prostą, zwartą i nie przeciążoną problemami. rozmaitość epizodów i sensacyjność trzymającą widownię w nieustannem napięciu. Sądząc ze „Znaku na drzwiach“ można przypuszczać. że dramat amerykański znajdnje się w swej konstrukcji pod przemożnym wpływem kina.

Temat naturalnie wzięty z dziedziny kryminalnej. Frank Devereux, zawodowy uwodziciel, sprowadza do seperatki w podejrzanej kawiarni Mazarin młodą i naiwną stenotypistkę. O charakterze lokalu i zamiarach Franka uświadamia nie przeczuwającą niczego panienkę kelner Hugh. Stenotypistka uprzedzona opiera się i w samą porę przychodzi jej na pomoc policja, która urządza w kawiarni obławę. Wraz z policją zjawia się jednak reporter i fotografuje schwytaną parę dla swego dziennika. Ale dziennikarze w Ameryce nie mają łaski w oczach autora sztuki; fotografowanie miało widocznie na celu szantaż: reporter oddaje za 100 dolarów negatyw zdjęcia Frankowi.

W pięć lat później jest już dawna stenotypistka szczęśliwą i kochającą żoną bogatego Lafe Regana oraz dobrą macochą dla swej pasierbicy Heleny Regan. Frank zastawia teraz sidła na młodziutką Helenę, a opór, jaki macocha stawia jego zamiarom, stara się — bezskutecznie — złamać groźbą powiadomienia pana Regan o historji z kawiarnią Mazarin. Udaje mu się wreszcie namówić Helenę na nocną schadzkę w jego pokoju w hotelu Ritz (rzecz dzieje się w N. Jorku). Na szczęście pani Regan dowiaduje się o tem przypadkowo i o oznaczonej na rendez-vous godzinie zjawia się sama u zdumionego Franka, by ratować Helenę. Ponieważ Helena może przyjść lada chwila, więc Frank znowu groźbą szantażu (negatyw!) usiłuje ją z pokoju usunąć. W trakcie sprzeczki puka do drzwi pan Regan. Żona kryje się w sąsiednim pokoju. Pan Regan przychodzi od kapitana Granta, któremu Frank uwiódł żonę, z żądaniem, by Frank natychmiast opuścił miasto, przedtem jednak pragnie jako dobry bokser ukarać donżuana. Oczywiście zapasy bokserskie w chwili, gdy w drugim pokoju czeka żona Regana a lada chwila córka Regana może przyjść na schadzkę, nie uśmiechają się Frankowi, z rewolwerem w ręce usiłuje przeto niemiłego gościa wyprosić. Przychodzi do bójki i działając w obronie własnej a do tego w podnieceniu Regan wyrywa Frankowi rewolwer i zabija go, następnie, by upozorować samobójstwo, wkłada zabitemu rewolwer do ręki i przybija na drzwiach znalezioną na biurku Franka kartę z napisem: Nie przeszkadzać!

Tak więc pani Regan zostaje zamkniętą z trupem Franka. Zrozpaczona swą sytuacją przyznaje się wobec sędziego śledczego do zamordowania Franka. Sędzia oczywiście łatwo wykrywa sprzeczność w jej zeznaniach (przyczem owa karta na drzwiach gra pewną rolę, stąd tytuł sztuki). Dramat — podobnie, jak amerykańskie happy end filmy — kończy się dobrze. Pan Regan przyznaje się do zbrodni, ale ma widoki uwolnienia przed sądem, gdyż działał w obronie własnej. Helena nie przybyła na schadzkę, gdyż myśl o kochającej macosze pohamowała jej lekkomyślność. Szczęście małżeńskie pani Regan zostaje również uratowane. Bo gdy inspektor policji usiłuje znalezionego w biurku Franka negatywu (scena z kawiarni Mazarin) użyć przeciw niej, wtedy sędzia śledczy odpowiada:

— Wiem, że pani Regan jest niewinną i kochanką Franka nie była. Ja bowiem sam byłem w kawiarni Mazarin owym kelnerem Hughem i znam dobrze przebieg kolacji z Frankiem.

Kończy się dramat znowu jak film pocałunkiem pogodzonego małżeństwa.

Opowiedziałem dokładnie treść dramatu, gdyż jest to jedyne, co w tej sztuce interesuje i emocjonuje. Pochłania ona zupełnie widza, który znajduje w niej to, co daje dobry film: zupełną odnowę wrażeń a przez to wypoczynek umysłowy kosztem najmniejszego a raczej żadnego wysiłku. Wartości artystycznych w dramacie tym szukać nie trzeba. Trudno także robić zarzut dyrekcji teatru z powodu wystawienia „Znaku“. Przed cyklem Słowackiego może sobie teatr ze względów kasowych pozwolić na pewne obniżenie linji repertuaru. Wynagrodzi nam to wkrótce wyciągnięciem jej na wysokie szczyty poezji.

Grano sztukę dobrze. Pani Wernicz (Mrs Regan) okazała swój szczery talent w scenach dramatycznych, pełnych lęku i gwałtownych wzruszeń, szczególnie gdy płakała. Mało kto umie tak płakać jak ona. P. Socha zagrał rolę uwodziciela z umiarem i smakiem, unikając wulgaryzacji i zręcznie balansując między lekkomyślnością a cynizmem. Pozatem p. Kulakowski (Lafe Regan), p. Karczewski (w podwójnej roli kelnera i sędziego), p. Szymborski (stary służący Franka) oraz pani Kossocka (Helena) przyłożyli się rzetelnie do sukcesu, jaki sztuka osiągnęła. Jest to sukces skromny, bo polega tylko na przemijającej emocji, podobny więc do sukcesu filmowego. P. Maciej Szukiewicz, który już powraca do zdrowia i obejmuje znowu pióro krytyka, nie będzie napewno tak wyrozumiałym dla sztuk w rodzaju omawianej, jak jego przygodny zastępca. Ale — cóż robić! — niefachowość jest zawsze wyrozumialsza, a często więcej ekspansywna i wrażliwsza. **J. M.**

Co słychać w Krakowie?

Wielkie wycieczki zagraniczne w Krakowie.

W najbliższych tygodniach zwiedzać będzie Kraków szereg bardzo poważnych wycieczek, na których odpowiedniem przyjęciu powinno nam szczególnie zależeć. Organizacją przyjęcia tych wycieczek zajmuje się **Polski Związek Turystyczny.** Zjazd obcych gości będzie jednak tak liczny, że należałoby do przyjęcia gości zmobilizować **szersze sfery społeczeństwa.**

Dnia 28 bm. przyjeżdża **50 przedstawicieli międzynarodowych biur turystycznych.** Związek Turystyczny prowadzi tę wycieczkę, obwozi w dniu 28 bm. po mieście i do Wieliczki a 29 bm. goście wyjeżdżają luksusowymi autobusami na dwudniową wycieczkę do Zakopanego, M. Oka, Czorsztyna i Szczawnicy.

Dn. 4 czerwca przyjeżdża do Krakowa **200 słowiańskich lekarzy,** którzy zabawią tutaj przez 3 dni, t. j. do 6 VI. W dniu tym (6 VI.) przybywa około **300 uczestników Kongresu wojskowych lekarzy i farmaceutów.** W wycieczce tej biorą udział reprezentanci 45 państw. Dn. 12 VI. zjeżdża do Krakowa około 250 uczestników **Kongresu słowiańskich geografów i etnografów,** następnie oczekują nas przyjęcia masowego zjazdu z okazji sprowadzenia prochów J. Słowackiego. **W lipcu przyjazd 600 polskich weteranów armji amerykańskiej.** Należy się jeszcze spodziewać szeregu dalszych wycieczek, których większość jest awizowana na krótki czas przed przyjazdem.

———o———

Opieka nad zabytkami.

W dniu 19 bm. odbyło się posiedzenie okr. Komisji konserwatorskiej pod przewodnictwem wojewody L. Darowskiego. Konserwator Dr. Szydłowski przedstawił zniszczenie jakiemu uległ zamek w Wiśniczu, jeden z najcenniejszych zabytków świeckiego budownictwa. Runęła część zachodniej ściany zamku na szeroko. ści kilkunastu metrów a w całej wysokości od spodu do dachu włącznie. Przylegla baszta okrągła jest zagrożona. **Województwo zwróciło się z apelem do rodziny ks. Lubomirskich, właścicieli zamku o podjęcie rekonstrukcji zwalonej ściany i umocnienie baszty.**

Zaakceptowano dalej projekt powiększenia drewnianego kościoła w **Grywałdzie,** opracowany przez arch. Z. Gawlika. **Rozpatrywano program restauracji kościołów w Zatorze i Proszowicach.** Zgodzono się na rozbiórkę ruin pałacu w Zawadzie, budowanego w pierwszej połowie XIX wieku. Komisja wypowiedziała ujemną opinję o witrażach projektowanych dla gotyckiej zabytkowej części kościoła **w Szczepanowie.**

Wreszcie omawiano sprawę wykopu, odsłaniającego fundamenty przy presbyterjum kościoła N. P. Marji. W dyskusji zabierali głos oprócz konserwatora pp. Dr. St. Tomkowicz, ks. Dr. Kruszyński, prof. Zarzycki, arch. Stryjeński i arch. Gawlik.

T-wo Piotra Skargi przystąpiło do Ligi Katolickiej.

Onegdaj odbyło się Walne Zgromadzenie Towarzystwa im. Piotra Skargi dla złożenia sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok ubiegły. Po zagajeniu przez prezesa Twa p. Józefa Niesiołowskiego, naczelnika wydziału wojewódzkiego krakowskiego, skreślił sekretarz obraz działalności poprzedniego Zarządu, stwierdzając w roku 1926 **rozwój we wszystkich działach pracy Towarzystwa.** Na wniosek p. marsz. Zbigniewa Horodyńskiego, Walne Zgrom. wyraziło poprzedniemu Zarządowi, a wszczególności jego Prezydjum, działającemu pod przewodnictwem **gen. R. Żaby, głębokie uznanie za zasługi około rozwoju Towarzystwa i gorącą podziękę za trudy i ofiary poniesione dla dobra Twa.**

Po sprawozdaniu komisji kontrolującej Walne Zgrom. udzieliło Zarządowi absolutorjum za rok 1926, wyrażając p. Michałowi Słomianemu uznanie za znakomicie prowadzone skarbnikostwo Towarzystwa. Następnie, po referacie wic. prez. hr. I. Konarskiej, nawniosek w. prez. p. J. Wiewiórowskiego, powzięło Walne Zgrom. uchwałę, **że Tow. przystępuje w charakterze członka do Ligi Katol. diecezji krak., polecając Prezydjum zgłoszenie przystąpienia do odpowiedniej celom Towarzystwa Ligi Parafjalnej w Krakowie.** W końcu Prezydjum wezwało członków do wpisywania się do Ligi i werbowania nowych członków z tem, że odnośne deklaracje są do dyspozycji zgłaszających się w biurze Tow. przy ul. Siennej 5.

Zebranie monarchistów w Krakowie.

Dnia 15 bm. odbyło się w Krakowie Walne Zgromadzenie członków Organizacji Monarchistycznej. Członkowie utworzyli Koło Wojewódzkie Organizacji Monarchistycznej krakowskiej, pozostające w łączności z Zarządem głównym w Warszawie. Zarząd Krakowskiego Koła Woj. tworzą: Prezes: **Hieronim hr. Tarnowski.** Wiceprezesi I. **Dr. Mieczysław Nartowski;** II. ks. prałat **Bronisław Świcykowski,** proboszcz w Gorlicach. Sekretarz: **Jordan Karol Stanisław** z Zakliczyna. Referent prasowy: **Adam Konopka junior,** akademik. Skarbnik: przewodnicząca Koła pań Organ. Monar. **Stanisława z Buchowskich Jordanowa.** Na delegatów do warszawskiego Zarządu głównego Org. Monar.: I. **Dr. Mieczysław Nartowski;** II. z członków poza zarządu **Jan Leon Konopka.**

Przedstawienie studenckie w Teatrza Słowackiego.

„Mieszczanin szlachcicem“ Moliera. — „Orlę“ Rostanda.

Miłą nowością było onegdajsze przedstawienie młodych amatorów zgrupowanych w kółku romanistycznem III gimnazjum. Mogli się niedawno „wygrać“ w „Romantycznych“, czy w „Turoniu“, obecnie spróbowali sił w romantycznem „Orlątku“ i groteskowym „Bourgeois-gentilhomme“. Ten sympatyczny dorobkiewicz, chcący się uczyć, miał na scenie cały sztab nauczycieli, ale widać było, że i p. Jourdain (Patkaniowski) i jego wszyscy metrowie przedtem doskonale opanowali nietylko język Moliera, ale troskliwie pracowali według wskazówek reżysera p. **Rozmarynowskiego.**

Więcej jednak uwagi zajął nie Molier tylko autor „Cyrana“. Twórczość i znaczenie Rostanda dla współczesnej Francji przedstawił w pięknem przemówieniu prof. **M. Deszcz,** organizator i opiekun kółka romanistycznego. Cztery odsłony „Orlątka“ pokazały, jak sztuka odpowiedziała temperamentowi młodych, zwłaszcza ks. Reichstadu (Bobrowski), stary Flambeau (J. Balicki), Camerata (panna Kalicka), Metternich (Kozubek) znaleźli bardzo dobrych interpretatorów w młodych wykonawcach; cały zresztą zespół grał nie po amatorsku i zasłużył rzetelnie na oklaski widowni równie jak on, entuzjazmującej się sztuką.

Zorganizowanie miłego przedstawienia dowodzi, że teatr szkolny nawet w okresie wszechwładztwa kina znajdzie zawsze wśród młodzieży bardzo żywe zainteresowanie. Gimnazjum im. króla Jana III jest pod tym względem szczególnie w pomyślnych warunkach, gdyż ma własną scenę i ładną tradycję kultury literackiej. Przypomnieli ją młodzi wskrzeszając czasopismo „Znicz“, którego pierwszy numer wyszedł.

WYSTAWY SKLEPÓW KRAKOWSKICH ZYSKAŁY NA ATRAKCJI.

Dzięki inicjatywie i staraniom Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie odbył się niedawno w naszem mieście konkurs wystaw sklepowych, do którego stanął szereg firm. Już samo ogłoszenie konkursu miało tę dobrą stronę, że nasi kupcy zaczęli więcej myśleć o stronie dekoracyjnej wystaw, która dotąd pozostawała wiele do życzenia. Komisja konkursowa, której przewodniczył dyrektor Izby **dr. Beres** inicjator imprezy konkursowej rozpatrując konkursy brała pod uwagę następujące okoliczności: wrażenie ogólne wystawy, atrakcyjność, układ przedmiotów wystawowych; oświetlenie, zestawienie kolorów, umiar ilościowy, czystość i t. d. Komisja stwierdziła, że firmy krakowskie dołożyły dużo starań do efektownego urządzenia wystaw, czego dowodem zaszczytne odznaczenia pierwszą nagrodą firm: Bcia Bilewscy, S. Spira, Szarski i Syn, J. Massar, Mydlarski i Brzozowski.

Jak słychać Izba handlowa w Krakowie, będzie urządzała co pewien czas premjowanie pozakonkursowych wystaw, przyczem poczyni zabiegi w tym kierunku, aby zaniedbane dotąd wystawy drobnych sklepów podnieść do należytego poziomu estetyki, a w pierwszej linji skłonić je do bezwzględnego utrzymywania czystości.

——oOo——

Kraków, 24 maja.

Wtorek 24: św. Joanny.

Środa 25: św. Grzegorza V pap., św. Urbana pap.

Środa 25: wschód słońca o godz. 3.43, zachód o 19.31.

——oOo——

NA STR. 8-MEJ zamieszczamy artykuł: O działalności katolickich Stowarzyszeń młodzieży i humor.

W UZUPEŁNIENIU SPRAWOZDANIA Z OBCHODU „RERUM NOVARUM“ zaznaczyć należy, że w kościele Marjackim chór „Hasło“ wykonał szereg pieśni.

ODCZYT O ZNACZENIU ENC. „RERUM NOVARUM“ wygłosi ks. J. Piwowarczyk na zebraniu Ligi katolickiej parafji św. Anny dzisiaj, we wtorek, dn. 24 bm. w sali Sodalicji Pań, przy pl. Jabłonowskich 3, o godz. 6 wieczorem.

POSIEDZENIE TOW. NEUROLOGICZNEGO odbędzie się dziś we wtorek o godz. 8 wieczorem w klinice neurologiczno-psychiatrycznej Uniw. Jag. Na porządku dziennym: 1) Odczytanie protokółu z poprzedniego posiedzenia. 2) Demonstracje: Dr. Neugebauer: Preparaty mózgu. 3) Dr. Rost: Niejasny przypadek djagnostyczny. 4) Dr. Wander: Przypadek diplegi i facialis. 5) Dr. Łuka: Przypadek zaburzeń psychicznych w przebiegu chorea minor. 6) Dr. Chłopicki: Przypadek podniecenia psychoruchowego w przebiegu encephal. epidemica przypadek neurofibromatosis multiplex. 7) Referat Dra Medyńskiego: Konstytucja a wydzielanie wewnętrzne.

REJESTRACJA SAMOCHODÓW. Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy środków przewozu osób i rzeczy, a w szczególności właścicieli samochodów służących do własnego użytku, aby do dni 15 zgłosili się w wydziale przemysłowym magistratu celem rejestracji. Wezwanie niniejsze dotyczy także właścicieli, którzy środki przewozowe już przedtem zgłosili, a to celem kontroli. Równocześnie zgłosić należy wszelkie zmiany w posiadaniu.

HODOWCY GOŁĘBI POCZTOWYCH w Krakowie winni wnieść do magistratu podania o zezwolenie na utrzymywanie i hodowanie gołębi pocztowych, a to pod rygorem pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej i konfiskaty gołębi na rzecz władz wojskowych.

KRADZIEŻ PIECZĄTKI SZKOLNEJ. Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego podaje, że w nocy z dnia 5 na 6 maja br. dokonano włamania do budynku szkoły powszechnej męskiej w Limanowej. Ponieważ na podstawie przeprowadzonego śledztwa zachodzi podejrzenie, że tego włamania dokonano tylko dla zdobycia pieczęci urzędowej, którą też istotnie skradziono, przeto wszelkie wątpliwe świadectwa, opatrzone pieczęcią zarządu 7 kl. publicznej szkoły powszechnej męskiej w Limanowej należy przesyłać Kierownictwu tej szkoły do sprawdzenia.

ARESZTOWANIE NAPASTNIKÓW. Policja aresztowała Florczyka Henryka (l. 28), Susuła Józefa, (l. 39), Susuła Marjana, (l. 27), Susuła Tomasza (l. 29), Dudziaka Adama (l. 32) i Borkowskiego Leona (l. 39), jako sprawców napadu dokonanego dnia 21 bm. na powracające z pracy do Pychowic: Józefę i Stanisławę Dąbrowskie. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzień sądu okręg. karnego.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

„BÓSTWO CHRYSTUSOWE W ŚWIETLE KRYTYKI NAUKOWEJ“. Część II odczytu pod powyższym tytułem wygłosi ks. prof. Dr. J. Kaczmarczyk dziś we wtorek dnia 24 bm. o godz. 8 wieczór w „Odrodzeniu“ (Kanonicza 15, I. p. fr.). Wstęp wolny. Goście mile widziani!

POSIEDZENIE TOW. LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 25 bm. o g. 8.15 wiecz. w sali Towarzystwa. Na porządku dziennym: Demonstracje chorych z Kliniki neurolog.: Piltza, z Kliniki chorób skórnych i wener.: Prof. Waltera, z Oddziału V. Szpit. św. Łazarza: Prym. Dyboskiego, z II. Kliniki wewn.: Prof. Latkowskiego.

ZA ZDROWIE I ZADOWOLENIE całej rodziny czuje się odpowiedzialną pani domu. Niemały to dla niej ciężar wobec panującej drożyzny. A jednak zapomocą tak drobnego wydatku, jaki powodują budynie Oetkera, urozmaicić można świetnie stół domowy i zyskać powszechne uznanie. Budynie Oetkera są pożywne, smaczne i tanie. Jedna paczka starczy na 3—6 osób, nie trudno więc ten wydatek zaoszczędzić na czemś innem.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Najdroższemu Mężowi i Ojcu śp. Juljanowi de Hryczynicz Kulczyckiemu emer. naczel. Kasy Skarbowej w Oświęcimiu, oraz okazali nam tyle prawdziwego współczucia z powodu nigdy nieodżałowanej Jego śmierci, w szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Przyjaciołom, Znajomym P. T. Publiczności składa tą drogą serdeczne podziękowanie w głębokim smutku pogrążona

Żona z dziećmi i rodziną.

——oOo——

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Znak na drzwiach“.

Środa: „Maleństwo“ (popularne).

Czwartek popoł. „Potęga reklamy“ (po raz ostatni) — wieczorem: „Wolne miasto“ (z okazji uroczystości święta pułkowego 20 pp.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

BAGATELA: „U progu sypialni“.

SZTUKA: „Paryskie małżeństwo“.

UCIECHA: „Jak zostałam primadonną“ i „Tajemnicza podwiązka“.

WANDA: Żona od „Charlestona“.

WARSZAWA: „Awanturnica z Singapore“ i „Maskarada miłości“.

NOWOŚCI: „Robin z lasu“.

PROMIEŃ: „Manon Lescaut“.

REDUTA: „Na torze wyścigowym“, „Intryga i miłość“, „Za kulisami filmu“ i „Historja złotej rybki“.

——oOo——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we wtorek po raz ostatni sensacyjna nowość Channing Pollock'a „Znak na drzwiach“ w obsadzie premjerowej z pp. Wernicz, Kułakowskim i Sochą w rolach głównych. Urocza komedja Niccodemi'ego Mirande'a „Maleństwo“ powtórzona będzie z pp. Barwińską, dyr. Nowakowskim i Niewiarowiczem jutro na przedstawieniu popularnem.

——oOo——

Z sali sądowej.

ROZPRAWA POLITYCZNA.

Głośną była swego czasu sprawa, jaka wyłoniła się na tle wiadomości ogłoszonej przez pewne pisma, jakoby b. premjer Władysław Grabski w czasie swego urzędowania jako minister skarbu wypłacił sobie 40 tys. zł. Ze szczególnemi komentarzami podał tę wiadomość organ krakowskiej lewicy Chłopskiej „Przyjaciel Ludu“, redagowany przez Jana i Tadeusza Stapińskich Za opublikowanie tej **wiadomości wystąpił** przeciw redaktorom wspomnianego pisma prokurator z urzędu wnosząc przeciwko Stapińskim skargę o oszczerstwo.

Na pierwszej rozprawie odbytej w lutym ub. roku obwinieni zarzut swój w całości podtrzymali i postanowiwszy przeprowadzić dowód prawdy, **zażądali przesłuchania w charakterze świadków** szeregu najwybitniejszych posłów i polityków a m. in.: wiceprem. **Bartla,** b. min. **Thugutta, Byrkę i Michalskiego, sen. Nowodworskiego, posła** Wyrzykowskiego i in. Jak się dowiadujemy, **przesłuchiwanie świadków zostało już ukończone.**

Na rozprawę, która odbędzie się **przed krakowskim sądem przysięgłych w dniach 23 i 24** czerwca przybyć ma osobiście także p. **Wład. Grabski,** w imieniu którego występować będzie adwokat dr. Roman Bogdani. Rozprawa ta ze względu na osoby i stanowisko w tej sprawie oskarżonych a tem więcej ze względu na samo tło sprawy i osobę oskarżyciela obudziły w kołach politycznych zrozumiałe zainteresowanie.

Dodać należy, że za podanie tejże wiadomości w „Chłopskiej Prawdzie“ sąd warszawski skazał w ub. roku red. odp. p. Marjana Nowickiego na 6 tygodni więzienia — za oszczerstwo.



Do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEFA KOPERSKIEGO
Kraków, ul. Karmelicka 9.

WYRĘCZYŁ JĄ.

— Telefonowałam przecież o dwanaście pomarańcz, a dostałam tylko jedenaście — powiada dama do kupca.

— Tak, łaskawa pani. Jedna była zepsuta, przeto pozwoliłem sobie wyręczyć panią i sam ją odrzuciłem.

Kino „WANDA“ Gertrudy 5. Od poniedziałku dnia 23. bm. Kino „WANDA“ Telefon 2413.

Dwie godziny bezustannego śmiechu i dowcipu najlepszej i najrozkoszniejszej komedji bieżącego sezonu p. t.

ŻONA OD CHARLESTONA

musująca szampańskim humorem farsa w 14 aktach.

!!! W rolach głównych: czarująca i przemiła OSSI OSWALDA i najlepszy komik ZYGFRYD ARNO zw. niemieckim Buster Kaetonem oraz Lidia Potiechina, Rosa Valetti, Paweł Morgan, H. Albers Picha i inni. !!!

Na szczególną uwagę zasługuje Przegląd najnowszych toalet salonów francuskich. — Humor, dowcip, wystawa, charleston, jazzband.

Ponadto arcywesoła farsa w 2 aktach pt.: EPIDEMJA FILMOWA Specjalna ilustracja muzyczna.

Program dwugodzinny. Początek o godz. 5, 7, 9-10 w niedzielę i święta o g. 3. popoł. Program dwugodzinny.

Życie gospodarczo-społeczne.

Posiedzenie Rady Kasy Chorych.

Zaślepienie socjalistów. — Sprawozdanie lekarskie. — Krytyka działalności. — Obrona członków. — Dalsze obciążenie. — Budowa lecznicy. — Pragmatyka lekarska.

Tegoroczne zwyczajne posiedzenie Rady Kasy chorych w Krakowie, odbyte w sobotę 14 b. m., miało przebieg bardzo ożywiony, dzięki udziałowi przedstawicieli obozu chrześcijańsko-społecznego, którzy jako członkowie Rady Kasy poddali sprawozdanie z działalności Kasy i bilans jej za r. 1926 krytycznej ocenie. Przez to posiedzenie Rady nie było, jak w latach poprzednich, prostą formalnością, bezkrytycznem wysłuchaniem sprawozdań zarządu i ich zaakceptowaniem, ale sumiennem **rozpatrzeniem niedomagań tej instytucji** społecznej i wskazaniem dróg, po których ma kroczyć jej dalsza działalność. Socjalistyczna większość Rady nie dość należycie zrozumiała fakt, że z chwilą wejścia do władz Kasy przedstawicieli innego obozu, skończył się socjalistyczny monopol rządzenia Kasą. I dlatego odrzuciła szereg wniosków grupy chrześcijańsko-społecznej, dlatego też nie dopuściła członka tej grupy p. Radwańskiego do prezydjum Rady. Zapominają socjaliści, że przegłosowywaniem nie da się rządzić na stałe, że przyjdzie moment, że dzisiejsza większość stanie się mniejszością i że korzystniejszą dla Kasy chorych byłoby rzeczą szczera współpraca z mniejszością, niż jej stałe majoryzowanie.

Zagaił obrady wiceprezes Rady p. **Klemensiewicz,** odczytując porządek dzienny. Wniosek p. **Fronta** z grupy chrześć.-społ. o zmianę porządku dziennego w tym kierunku, by osobno traktować sprawę ustalenia składki, a osobno sprawę budowy lecznicy, większość socjalistyczna odrzuciła. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia Rady, dokonano **wyboru nowego przewodniczącego,** w miejsce ś. p. senatora Misiołka. Większością głosów został wybrany **p. Kożuch z P. P. S.** Sprawozdanie z działalności Zarządu Kasy przedłożył prezes Zarządu, p. poseł **Żuławski,** sprawozdanie lekarskie p. dr. **Glassner,** lekarz administracyjny. Z tego ostatniego sprawozdania warto przytoczyć następujące cyfry:

Liczba ordynacyj wynosiła w r. 1926 — 443.427, w tem po raz pierwszy 162.355, ponownych 281.072. Na ordynacje zużyto 47.654 godzin ordynacyjnych, z tego 1.637 nadliczbowych. W pracowni lekarskiej wykonano 12.803 analiz, oraz 1.434 różnych zabiegów. W ambulatorjum dentystycznem wykonano 71.797 zabiegów, w okręgowym Związku Kas chorych 64.082 zabiegów fizykalnych, w filji podgórskiej Kasy chorych 52.777 zabiegów fizykalnych. Apteki Kasy chorych wyekspedjowały **215.090 recept.** Liczba porodów wyniosła 3.027, **wizyt lekarskich domowych 19.554.** W ciągu roku zmarło 418 członków Kasy, a 1.462 członków ich rodzin. Ze stacyj klimatycznych i lecznic korzystało 398 osób, w tem 88 dzieci w Rabce. W Kasie chorych ordynuje 91 lekarzy, w tem 82 w Wielkim Krakowie, 9 na prowincji. Apteki Kasy (w Krakowie i Podgórzu) zatrudniają 35 osób.

Nad sprawozdaniami wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos prawie wyłącznie członkowie z grupy chrześć.-społecznej. I tak: p. **Paully** interpeluje zarząd, dlaczego nie dostarczono członkom Rady szczegółowych wykazów specyfikacyjnych; p. **Paryzek** żąda wyjaśnień w sprawie ubezpieczenia pracowników Kasy chorych, którzy mimo wyraźnego brzmienia ustawy, przez 3 lata nie byli ubezpieczeni; p. **Radwański** atakuje szereg pozycyj bilansu i sprawozdania i oświadcza, że grupa chrześć.-społeczna, której przedstawiciela nie dopuszczono do komisji rewizyjnej Kasy chorych, która ponadto dopiero od września ub. roku ma swoich przedstawicieli w Zarządzie, a w Radzie Kasy jest mniejszością, nie może głosować za przyjęciem bilansu i sprawozdań do wiadomości; p. **Front** poddaje krytyce dział lecznictwa i przytacza szereg przykładów niewłaściwego w tym dziale postępowania; p. dr. **Kuśnierz** poddaje krytyce cyfry bilansu dotyczące funduszu zapasowego Kasy, wyrażając zdziwienie, dlaczego Zarząd Kasy lokuje fundusz zapasowy wyłącznie w nieruchomościach. Na poruszone przez członków Grupy chrześć. społecznej wątpliwości odpowiedział p. poseł Żuławski, starając się już to odeprzeć, już to osłabić zarzuty. Sprawozdanie przyjęto większością socjalistyczną do wiadomości.

W sprawie ustalenia składek w dotychczasowej wysokości oraz **budowy własnej lecznicy** zabrał głos przedstawiciel grupy chrześć. społecznej p. **Wójcik,** oświadczając się za budową, ale bez obciążania członków. Koszta budowy winny być pokryte albo z gotówki uzyskanej ze sprzedaży zbędnych nieruchomości, albo też z pożyczki, którą Kasa powinna zaciągnąć, a jej spłatę rozłożyć na szereg lat. Tą drogą dojdzie Kasa do własnej lecznicy będąc zarazem w możności wrócić do składek dawniejszych, podwyższonych w roku 1926 **o 1 proc., z której to podwyżki** buduje się gmach administracyjny. Obecne składki mogą być utrzymane jeszcze do końca sierpnia b. r., t. j. do wykończenia gmachu administracyjnego. P. Wójcik zgłosił w duchu swojego przemówienia wniosek, poparty przez pp. **Miklasińskiego, Górkę i Paully'ego.** Poglądowi grupy chrześć. społecznej przeciwstawił się p. poseł Żuławski, poparty przez kilku swoich przyjaciół partyjnych. **Za budową szpitala oświadczyła się cała Rada, natomiast za utrzymaniem dotychczasowej normy składek głosowało tylko 40 osób, co dowodzi, że nawet wśród** większości rządzącej niema zbyt wielkiego zapału dla dalszego obciążania członków.

Ostatnim punktem porządku dziennego było uchwalenie pragmatyki lekarskiej. W tej sprawie szereg krytycznych uwag wypowiedział p. Radwański. Pragmatyka została zatwierdzona i późnym wieczorem zakończyło się posiedzenie Rady. Podkreślić raz jeszcze należy rzeczowe stanowisko, jakie na posiedzeniu zajęli członkowie Rady z obozu chrześć. społecznego. Stanowisko to dowodzi, że kłamstwem są twierdzenia pewnych osób, a nawet niektórych organów prasowych, jakoby obóz ten zwalczał samą instytucję Kasy chorych. Dąży on bowiem jedynie do uzdrowienia Kasy i w tym kierunku swoje zadanie spełnia poważnie i dodajmy skutecznie.

—ooo—

Nowa ustawa o ugodzie przymus.

Według ostatnich wiadomości rząd przystąpił do uregulowania dotychczasowego ustawodawstwa o ugodzie przymusowej. Uregulowanie to wygląda dość dziwnie, gdyż nowa ustawa miałaby ograniczyć się **tylko do obszarów b. Kongresówki i kresów wschodnich.** W ten sposób przestarzałe przepisy o nadzorze sądowym, obowiązujące na ziemiach zachodnich, oraz austrjacka ordynacja ugodowa z r. 1914, obowiązująca w Małopolsce, **pozostaną nietknięte.** Unifikacja zaś ograniczy się do tego, że nową ustawę pozyska tylko b. zabór rosyjski i to ustawę, która posiada szereg niedociągnięć merytorycznych.

Prawda o ustawie akcyjnej.

W związku z ostatniemi notatkami o nowej ustawie akcyjnej pojawiły się informacje urzędowe, które wyjaśniają, że 1) Omawiana ustawa nie została jeszcze ostatecznie opracowana i dopiero **na początku czerwca b. r. znajdzie się** w trzeciem czytaniu. 2) Ustawa powyższa nie jest oparta, jak mylnie zostało podane, na ustawie pruskiej, lecz jest **tworem opartym na doświadczeniach naszej dotychczasowej praktyki akcyjnej.** Przy opracowaniu ustawy korzystano z całości ustawodawstwa zachodnio-europejskiego, a w szczególności z projektów opracowywanego obecnie **prawa akcyjnego szwajcarskiego i włoskiego.**

Kto może nabywać gospodarstwa

utworzone przy parcelacji.

W nrze 44 „Dziennika Ustaw“ z dn. 20 maja br., ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów „w sprawie trybu sprzedaży gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskich, przeprowadzonej przez okręgowe urzędy ziemskie“.

Zasadnicze artykuły tego rozporządzenia mają brzmienie następujące:

Utworzone na mocy postanowień, o wykonaniu reformy rolnej gospodarstwa wzorowe (ośrodki), o ile nie otrzymają specjalnego przeznaczenia (na cele szkolne, społeczne i t. p.), sprzedane będą przez okręgowe urzędy ziemskie osobom prywatnym.

Prawo nabycia gospodarstw wzorowych, utworzonych przy parcelacji nieruchomości ziemskiej, wykupionej na mocy wykazu imiennego, **służy krewnym pierwszego stopnia b. właścicieli tej nieruchomości,** po cenie jej wykupu, pod warunkiem posiadania przez tych krewnych kwalifikacji rolniczych jeżeli ci krewni nie są właścicielami samodzielnych gospodarstw rolnych, lub jeżeli zobowiążą się do sprzedania posiadanego samodzielnego gospodarstwa nabywcy względnie nabywcom, zatwierdzonym przez okręgowy urząd ziemski.

Pozostałe artykuły, których jest ogółem 20, omawiają przepisy, dotyczące osób uprawnionych w dalszym rzędzie do brania udziału w przetargach i sposobu przeprowadzania tych przetargów.

—ooo—

Giełda akcyjna wyczekuje.

Na giełdzie nastrój wyczekujący. Takie wrażenie robi rozwój sytuacji na wczorajszej giełdzie akcyjnej.

Jakkolwiek tendencja zasadniczo utrzymała się, to z drugiej strony zainteresowanie obrotami na giełdzie widocznie osłabło powodując tem samem zmniejszenie się ruchu.

Pogiełdzie również niezbyt interesujące. Jaworzno, Cegielski, Gazy Wschodnie zniżkowe inne papiery bez zmiany. Duże obroty Nobel i Jaworzno.

Notowano: Bank Przemysłowy 26 gr. Małopolski 35 gr, Tohan 70 gr, Pharma 1.46—1.50 zł, Zieleniewski 27 zł, Trzebinia 60 gr, Parowozy 75 gr, Górka 51—51.50 zł, Siersza 6.90—7.05 zł, Strug 50 gr, Azot 2.20—2.25 zł. Elektrownia 48 zł, Chybie 7 zł, Piasecki 15 zł. Jaworzno 23.75—24 zł, Bank Polski 154 zł. Noebl 6.48—6.25 zł, Cegielski 45.50 zł, Lokomotywy 1.90 zł, Len 32 gr, Tcepge 25—30 gr, Gazy Wschodnie 30 zł, Ćmielów 36 gr.

W walutach nadal spokój. Dolar w Krakowie 8.92 i pół do 8.93 zł, dewiza 8.94.

Oficjalnie notują: Dolary 8.92, 8.94, 8.90; Holandja 358, 358.90, 357.10; Londyn 43.435, 43.54, 43.33; N. York 8.93, 8.95, 8.91; Paryż 35.03, 35.12, 34.94; Praga 26.50, 26.56, 26.44; Szwajcarja 172.175, 172.05, sprz. 172.18, kup. 171.62; Włochy 49.05, 49.17, 48.93; Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59.



Największy w Małopolsce
Skład Fortepianów
Helena Smolarska
Kraków, Szewska 9.
Zastępstwa:
Bechsteina — Blüthnera — Bösendorfera
i innych pierwszorzędnych fabryk.

ANATOL KRAKOWIECKI.

Rewanż.

(Historja niefrasobliwa).

Stary Bill miał wrażenie, że słońce siedzi na jego plecach. Słony pot spływał mu do oczów i ust, a mokra koszula lepiła się do ciała.

Szedł polną drogą brodząc w skwarze i wlokąc za sobą tumany kurzu. Był zmęczony, ale zadowolony. Uśmiechał się do słońca, spozierał radośnie na jędrną zieleń łąk i na granatowy lampas lasu, który cicho drzemał opodal drogi. Gwizdał. W przerwach zaś między jedną, a drugą piosenką klął. Każdy kto znał Billa, wiedział tedy, że jest on w dobrym humorze.

— Bill, stary wielbłądzie — mówił do siebie, kiedy nie gwizdał ani nie klął — ta parówka dobrze ci zrobi. Jeszcze lepiej zrobi ci piwo w najbliższej oberży. Wal więc prędko. Nóżki odmawiają ci posłuszeństwa? Starzejesz się, foko zezowata...

Las przybliżał się do drogi. Bill przybliżał się do lasu.

— Za chwilę wejdziesz w las. Będziesz łykał cień i usiądziesz na trawce, aby odpocząć. Mały odpoczynek należy ci się. Drałujesz od rana...

Zaczął gwizdać starą piosenkę:

„Bill to tęgi chłop, jak bawół“...

Melodja tej piosenki była łudząco podobna do melodyj poprzednich, a melodje, które Bill będzie do końca życia gwizdał, również będą do siebie podobne. Bill odznacza się bowiem nieprzeciętnym brakiem słuchu.

Wszedł w las. Cień chłodny, słodki i wonny lizał jego twarz. Bill olbrzymią chustką otarł z czoła pot i wachlując się kapeluszem, upatrywał miejsca, gdzieby mógł spocząć.

— Bill, trawa na tamtym pagórku wydaje się dość miękka; tam spoczniesz.

Ale kiedy Bill wraz z drogą wydrapał się na pagórek, ujrzał z dala białą i czystą wioskę, która czerwonymi dachami plamiła zielone poszycie sadów i winnic. Wioska wyglądała jakby uśpiona w skwarze.

— Nie masz szczęścia, Bill, kreaturo. Musisz dyndać jeszcze z pół kilometra. Znam cię nie od dziś i wiem, że bliskość oberży nie pozwoliłaby ci na wypoczynek. Drałuj przeto...

I Bill puścił w ruch swoje długie nogi. Olbrzymia, a chuda i żylasta jego postać chwiała się i kołysała jak żaglowiec na oceanie. Widząc go, rzekłbyś snadnie, że to nie Bill idzie, lecz że osobno kroczą nogi, gdzieindziej maszeruje tułów, a zupełnie gdzieindziej pływają ręce z doczepioną do nich cudaczną głową. Wszystko to jednak razem wzięte, tworzyło Billa, posuwało się zdecydowanie w jednym kierunku: w kierunku, gdzieby według wszelkiego prawdopodobieństwa powinna się znajdować oberża.

—Aniele — przemówił Bill dobrotliwie do młodzieńca, który mu się nawinął — wskaż mi, gdzie jest oberża?

Zainterpelowany młodzieniec z wielkości przypominający niemowlę, z koloru cery brudnego murzynka, a z uniformu stracha na wróble, z niejakim przerażeniem patrzył na olbrzymiego Billa, jak na wieżę. Przytem z zadziwiającą zimną krwią i miłą nonszalancją dłubał w nosie.

— Aniele powiedz, bo ci pogruchotam kosteczki...

Argument był przekonywujący, to też anioł skwapliwie udzielił żądanych wiadomości Billowi. I znowu wszystko, co tworzyło Billa, popędziło we wskazanym kierunku.

Nieliczni przechodnie, ludzie normalnego wzrostu, usuwali się mu z drogi, za nim zaś zaczął formować się galopujący i otoczony tumanami kurzu pochód dziatwy, którą prowadził opisany powyżej anioł, a która odprowadziła olbrzyma aż pod drzwi oberży.

Duża, sklepiona izba, nasiąknięta oparami wina, piwa i korzeni, była pusta i cicha. Na ławie, która podpierała ścianę, drzemał kot, za ladą, która podtrzymywała całą symfonję butelek, flaszek, antałków i gąsiorów, drzemał opasły gospodarz. Hoża, smukła dziewczyna oparta o ramię okienną, myślami była na przechadzce. W izbie panował półchłodny ćwierćmrok.

Rozsiadł się Bill na ławie. Nogi wysunął na środek pokoju i za chwilę ciągnął z olbrzymiej szklanki piwo, czekając na jajecznicę z 8 jaj, która się już smażyła.

Na zmęczonem jego czole, osiadła zmarszczka zadumy. Człowiek niedoświadczony mógłby nazbyt pochopnie z tego wywnioskować, że mózg Billa pracuje. Rzecz jednak miała się wprost przeciwnie — mózg Billa urządził sobie drzemkę. Ot, poprostu wyszedł, wyparował, czy wypocił się, dość, że go nie było. Bill nie myślał o niczem, Bill wogóle nie myślał. Na ławce siedziała r z e c z, złożona z „kawałków“, z których normalnie składał się c z ł o w i e k, nazywany Billem.

Bill bardzo lubił takie siesty. Po każdem zmęczeniu usypiał swój mózg i spacerował po pampasach niebytu. Doszedł w tym do niebywałej wprawy, a każdy taki spacer przywracał świeżość jego myślom, woli, energji, a mięśniom siłę.

Dziś niedługo to trwało. Wkrótce wszczął się na dworze jakiś chałas, potem w sieni zadudniły głucho na kamiennej posadzce ciężkie kroki, a następnie do izby wtoczył się człowiek, który rozmiarami swojemi przypomnał mały pagórek, porośnięty rudym mchem.

— Dzień dobry — wyrzekła niesamowita postać — o ile ryk bawołu godzi się przezwać mową.

— Gdzie szynkarz? — pytał pagórek?

— Jestem tu przecież — dotknięty obcesowem powitaniem, przemówił gospodarz.

— Hę? Co mówi?

— Kkto?

— On, szynkarz...

— Panie, wypraszam so...

Niedokończył. Niesamowity gość ruszył bowiem z miejsca, (a zaiste metrowej grubości mury drżały za każdym jego krokiem) i doszedłszy do gospodarza, położył mu dłoń na ramieniu. Gospodarz zniknął pod ladą. Tak chyba tylko tornado potrafi zmieść pchłę morską...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

UNIWERSYTECKA SZKOŁA
PIELĘGNIAREK i HIGJENISTEK
W KRAKOWIE 612
otwiera nowy kurs dnia 1-go września b. r. Nauka trwa 2 lata; przyjmuje się tylko internistki. — Wykształcenie: 6 klas — gimnazjalnych lub równorzędne. —
ZGŁOSZENIA:
Dyrekcja Uniw. Szkoły Pielęgniarek i Higjenistek
KRAKÓW, ULICA KOPERNIKA L. 23.

Antypolska mowa min. Stresemanna.

Warszawa. (Telef. wł.) Nadeszła tu wiadomość, że na wiecu niemieckiej partji ludowej we Freibergu w Saksonji minister Stresemann wygłosił mowę, w której oświadczył między innemi, że położenie gospodarcze Niemiec nie jest świetne. Rolnictwo powinno być popierane na całej linji, ażeby się uniezależnić od zagranicy. Kolonizacja rolna i parcelacja powinny być prowadzone u granic Polski. Nad granicą wschodnią Niemiec należy wznieść żywy mur, mówił minister kolonistów niemieckich. Nie należy szczędzić nawet ogromnych środków, byle cel ten osiągnąć. Mamy zamiar zawrzeć z sąsiadami Niemiec dobre traktaty handlowe w tym postawione kierunku. W sprawie traktatów handlowych cały gabinet niemiecki jest zgodny. Warunkiem zawarcia traktatu handlowego z Polską powinno być poprzednie stworzenie możności swobodnego osiedlania się obywateli Rzeszy w Polsce.

Pokój świata zależy

OD POLITYKI GOSPODARCZEJ PAŃSTW.

Genewa. (PAT). Szwajcarska Agencja Telegraficzna. Międzynarodowa konferencja gospodarcza zebrała się dziś rano na posiedzenie plenarne. Delegat robotników angielskich Pugh zgłosił rezolucję, którą komisja koordynacyjna konferencji chętnie zaaprobowała. Rezolucja ta brzmi: Konferencja uznaje, że utrzymanie pokoju światowego w wysokim stopniu zależy od zasad jakiemi kieruje się polityka gospodarcza państw. Dlatego też konferencja zaleca, aby narody i rządy krajów, reprezentowanych na konferencji, zwracały nieustanną uwagę na tę stronę zagadnienia gospodarczego. W tym celu konferencja pragnie ustalić powszechnie już uznane zasady mające usuwać wszelkie trudności gospodarcze.

DELEGACJA POLSKA DO GENEWY.

Warszawa. (Telef. wł.) W dniu 13 czerwca wyjeżdża do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów delegacja polska, złożona z ministra Zaleskiego, generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku Strassburgera i p. Adama Czarnowskiego.

WICEMIN. DOLEŻAL WRÓCIŁ Z GENEWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Wiceminister przemysłu i handlu p. Doleżal, który pełnił funkcje zastępcy przewodniczącego delegacji polskiej na konferencję gospodarczą w Genewie, powrócił do Warszawy i objął urzędowanie.

Decydująca faza rokowań o pożyczkę.

Warszawa. (Telef. wł.). Oczekują powrotu w najbliższych dniach dyr. departamentu obrotu pieniężnego p. Barańskiego z Paryża, który przedłoży rządowi projekt kontraktu pożyczkowego do ostatecznej aprobaty. Dopiero wtedy wyjedzie do Paryża minister Czechowicz celem finalizowania pożyczki.

Litewski szef sztabu szpiegiem.

Paryż. (PAT). „Chicago Tribune“ w depeszy z Rygi potwierdza wiadomość o aresztowaniu przez policję litewską gen. Konstantego Olszyńskiego, b. szefa sztabu generalnego armji litewskiej, oskarżonego o dostarczanie tajnych dokumentów ministerstwa wojny funkcjonarjuszom poselstwa sowieckiego w Kownie.

MĄCZKA ODZYWCZA
„HOMOSAN“
przez lekarzy polecany
niezrównany środek
do odżywiania dzieci
do nabycia
Apteka im. Królowej Jadwigi
Mag. JOZEF KOPERSKI
Kraków, ul. Karmelicka 9.
gdzie otrzymać można bezpłatnie broszurki:
„RACJONALNE ODŻYWIANIE DZIECI“.

Pos. J. Chaciński o wyborach w Warszawie.

Wynik pomyślny. — Większych zmian i przesunięć między partjami niema. — Nowi wybitni fachowcy. — Społeczeństwo polskie odporne na komunizm.

Korzystając z pobytu pos. Chacińskiego, prezesa Klubu Chrz. Dem. w Krakowie, zwróciliśmy się do niego z prośbą o wypowiedzenie opinji o wyborach warszawskich. Pos. J. Chaciński oświadczył:

Jeżeli się uwzględni warunki, w jakich odbywały się te wybory, a zwłaszcza fakt, że listy Nr 2 (PPS.) i Nr 25 (sanacja) rozporządzały bardzo dużemi środkami materjalnemi, których nie szczędziły na ulotki i afisze, to wynik należy uważać za pomyślny dla listy Nr 12. Wybory nie dają jednak całkowitego obrazu, gdyż lista Nr 10 (komunistyczna), która uzyskała dużą ilość głosów, nie wejdzie do ogólnego rachunku wyborczego. Z porównania stosunku list polskich i żydowskich należy wnosić, że lista Nr 10 otrzymała przeważnie głosy żydowskie. Jest to pewną pociechą, bo dowodzi, że społeczeństwo polskie jest na komunizm odporniejsze, niż żydowskie.

Główne zadanie Komitetu Gospodarczego Obrony Polskości Warszawy zostało spełnione. Jeżeli bowiem policzymy głosy, które padły na listy polskie — a więc przedewszystkiem Nra 12, 2, 25 i 11 — to okaże się, że Polacy mają olbrzymią przewagę.

— Czy — pytaliśmy dalej — do nowej Rady wejdą wybitni fachowcy i działacze samorządowi?

— Tak. Na liście Nr 12 jest wielu wybitnych znawców polityki komunalnej i fachowców w dziedzinie gospodarczej. Ze Stronnictwa Ch. D. wejdą dr. Zawadzki, prezes Związku Miast i b. min. Tyszka.

— Czy wybory te mogą być uważane za prognostyk dla wyborów do Sejmu?

— Owszem. Można stawiać pewne horoskopy, jeżeli chodzi o stolicę. Głosowanie wczorajsze świadczyłoby, że w stolicy pomiędzy stronnictwami zmian większych w porównaniu z wyborami parlamentarnemi z roku 1922 nie będzie.

— Czy wynik zachęci rząd do szybszego rozwiązania Sejmu?

— Zdaje mi się, że rząd zbytnio się nie spieszył z rozwiązaniem Sejmu. Należy przypuszczać, że i obecnie nie ma powodu spieszyć się. Ale jest to zagadnienie nie mające większego znaczenia gdyż normalnie Sejm już i tak wkrótce swój żywot powinien zakończyć.

— A co p. prezes sądzi o głosowaniu oficerów?

— Uważam to za niewłaściwe z tych samych względów, które nie pozwalają na udział wojskowych w wyborach parlamentarnych. Bądź co bądź wprowadza się do walk politycznych element, który powinien stać poza walkami partyjnemi.

Rewizja w Straży Narodowej w Siedlcach

Sprawa oprze się o Trybunał Administracyjny.

Warszawa. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna“ zapowiada zaskarżenie decyzji rozwiązania „Straży Narodowej“ do Trybunału Administracyjnego. Pismo podkreślając antykomunistyczny charakter „Straży Narodowej“, wyraża zdziwienie, że taki fakt w obecnym momencie nie docenia się i dąży się do likwidacji „Straży“.

—ooo—

Siedlce. (AW) W ciągu dnia wczorajszego z rozporządzenia władz policja przeprowadziła rewizję u szeregu osób, biorących udział w działalności „Straży Narodowej“. Po południu przeprowadzoną została rewizja w lokalu siedleckiego Wydziału „Straży Narodowej“.

Klęska wojsk hankouskich.

Pekin. (AW) W wyniku decydującej walki pomiędzy prowadzącymi ofenzywę oddziałami armji Czang-Tso-Lina a grupami prokomunistycznego rządu hankouskiego przeważna część oddziałów hankouńskich wbrew rozkazom dowództwa kapitulowała. Wobec tego zdekompletowany rząd hankouski zmuszonyby był do ewakuowania przez swoje wojska miasta Han-Kou bez walki i opuszczenia obsadzonych dotąd wojskowo przepraw przez Jang-Tse-Kiang. Han-Kou w tej chwili znalazło się bez władzy. W mieście wybuchły pożary. Do północnych dzielnic wkroczyła już awangarda zwycięskiej armji marszałka Czang-Tso-Lina. Do Han-Kou wysłane zostały jednocześnie okręty wojenne Stanów Zjednoczonych i Japonji.

GDZIEINDZIEJ JEDNAK ZWYCIĘŻAJĄ.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Hankou, wojska czerwone miały zdobyć w ciągu trzech dni miasto Czang-Czao, oraz terytorjum wzdłuż rzeki Hang-Ho, przyczem po stronie nieprzyjacielskiej miało być zabitych 8.000 ludzi, zaś wziętych do niewoli 5.000. Po stronie wojsk czerwonych było 700 zabitych.

Klęska wyborcza Polaków w Gdańsku.

NACJONALIŚCI GDAŃSCY POBICI.

Warszawa. (AW). Odbyte wczoraj wybory do sejmików na terenie Wolnego Miasta zakończyły się zdecydowaną klęską nacjonalistów, zarządzających obecnie Gdańskiem na rzecz socjalistów i niemiecko-gdańskiej partji ludowej. Stojących w opozycji do obecnego senatu Nato miast Polacy stracili 1168 głosów w stosunku do wyborów poprzednich i uzyskali tylko jeden mandat na terenie trzech powiatów 705 głosami. Wybrany został z Polaków rolnik Czarnowski.

BOJKOT „GAZETY GDAŃSKIEJ“.

Gdańsk. (AW) Senat gdański ogłosił w dniu dzisiejszym oficjalny komunikat w sprawie wysiedlenia z terytorjum W. Miasta redaktora „Gazety Gdańskiej“ Kazimierza Purwina. Motywem wysiedlenia jest ogłoszony w swoim czasie w „Gazecie Gdańskiej“ artykuł, który według słów komunikatu, skierowany był przeciw suwerenności W. Miasta i miał rzekomo ujemnie wpłynąć na przebieg rokowań polsko-gdańskich. Jednocześnie senat w komunikacie nadmienia, że zrywa oficjalny stosunek z „Gazetą Gdańską“ i wykreśla ją z szeregu gazet uwzględnianych przy podziale ogłoszeń urzędowych.

ANGLICY BOJĄ SIĘ JECHAĆ DO ROSJI.

Londyn. (PAT). Wedle doniesień z Konstantynopola, nie przejechały żadne okręty angielskie, począwszy od dnia 12 bm. to jest od czasu rewizji w przedsiębiorstwie Arcos, Bosforu, w kierunku morza Czarnego.

—oOo—

NOWY POSEŁ ESTOŃSKI JEDZIE DO POLSKI.

Tallin. (PAT). Jutro wyjeżdża do Warszawy nowomianowany poseł estoński przy rządzie polskim p. Strandman. Z okazji tej odbyły się przyjęcia u prezydenta republiki, ministra spraw zagranicznych i posła polskiego Harwata.

Wielkie trzęsienie ziemi.

O 7000 km. Możemy być spokojni.

Wiedeń. (PAT). Sejsmografy wiedeńskiego urzędu meteorologicznego zanotowały wczoraj o godzinie 23.45 czasu środkowo-europejskiego trzęsienie ziemi w odległości 7000 km. od Wiednia. Trzęsienie to miało prawdopodobnie katastrofalne rozmiary. Ognisko tego trzęsienia leży prawdopodobnie w Indjach albo w środkowych Chinach.

—ooo—

DE PINEDO ZNOWU LECI.

Trepassey. (N. Funlandja) PAT). Lotnik de Pinedo wzbił się dzisiaj o godz. 5 rano w powietrze. Celem jego lotu są Azory.

Jaki będzie skład nowej rady miejskiej w Warszawie.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Komitetu Obrony Polskości Stolicy, który uzyskał 47 mandatów, w skład nowej rady miejskiej wejdą:
1) Jerzy Michalski, prof. Politechniki, b. min. skarbu, 2) Ks. dr. Karol Niemira, proboszcz Katedry św. Jana, 3) Zofja Jętkiewiczowa, nauczycielka, 4) Antoni Ponikowski, prof. Politechniki, b. Prezes Rady Ministrów, 5) Marjan Borzęcki, adwokat, b. Kom. Gł. Policji Państwowej, 6) Kazimierz Tyszka inż., b. Min. Kolei, 7) Dymitr Szarzyński prawnik. Dyr. Pol. Banku Komunalnego, 8) Feliks Pawłowski sędzia handl, 9) Feliks Łopieński majster bronz., 10) Stanisław Spasiński Sekretarz Okr. Chrz. Zw. Zaw. Rob., 11) Wiesław Gąssowski, inż. kolejowy, 12) Józef Zawadzki, lekarz, 13) Jan Mencel, prezes Rady Gospod. Zgrom. Ślusarzy, 14) Stanisław Wilczyński adwokat, 15) Iza Rzepecka-Moszczeńska publicystka, 16) Emil Rauer dyr., fabr., 17) Mieczysław Jankowski kupiec. 18 ks. dr. Jan Szmigielski prof. Sem. Duch., 19) Wacław Minkiewicz, adwokat, 20) Ludwik Rząśnicki ekonomista, 21) Stanisław Orłowski buchalter, prezes Związku Zaw. Prac. Handl., 22) Kazimierz Koralewski ławn. Mag. m. st. Warszawy, 23) Bolesław Jakimiak lekarz, 24) Kazimiera Neronowicz-Szpilewska przewodnicząca Kat. Zw. Polek, 25) Marjan Stępniewski kupiec, prezes Związku Drobnych Kupców Chrz., 26) ks. dr. Adam Wyrębowski prefekt, prezes Twa Rozwój, 27) Stefan Kwiatkowski prof. gimn., 28) dr. Franciszek Gąsiorowski prefekt, 29) Teofil Stnatsz-kis prof. Szk. Gł. Gospod. Wiejsk., 30) Aleksander Około-Kulak inż., 31) Stanisław Hirszel kupiec, sędzia handlowy, 32) Helena Zaborowska przew. Pol. Zw. Zaw. Chrz. Służby Domowej, 33) Tadeusz Chrzczonowski prawnik, radca praw. org. drobnego kupiectwa, 34) Jan Tluchowski adwokat, 35) Adam Jaszczołt mistrz stolarski, 36) Wacław Rydzykowski lekarz, 37) Bolesław Jackowski czeladnik kraw., 38) Jan Furuhjelm inżyn., 39) Władysław Zawadzki adwokat, prezes Twa Przyjaciół Marymontu, 40) Zbigniew Rozmanit kupiec, 41) Józef Kosmaczewski urzęd., sekr. Chrz. Zw. Zaw. Robotn., 42) Wacław Burcicki mistrz rękawicz., 43) Jan Daniewski inżyn. kolejowy, 44) Stanisław Węgierski kupiec.

Na pierwszych miejscach listy Nr. 2 (PPS.), która uzyskała 28 mandatów, znajdują się: Raimund Jaworowski poseł, Bolesław Gruszko metalowiec, Tadeusz Szpotański publicysta, naucz. Józef Odrobina kolejarz, Stefan Kopciński nauczyciel-lekarz, Marceli Piłacki garbarz. Adam Szczypiorski nauczyciel. Stefan Haupa sekretarz Zw. Zaw. Prac. Inst. Użyt. Publ., ekonomista, Wincenty Ziółkowski metalowiec, Zofja Praussowa poseł. Tomasz Arciszewski poseł. Marcin Zacharski urzędnik.

—O—

P. ŻÓŁTEK I INNE ŻÓŁTKI PADŁY.

Warszawa. (AW) W wynikach wyborów do Rady miejskiej zwraca uwagę zupełna klęska drobnych, tworzonych ad hoc na okres wyborczy list. Pomimo intensywnej agitacji, lista Nr 3 nie uzyskała ani jednego mandatu. Zupełną klęskę poniosły listy Nr 6, 8 i 26, reprezentujące Komitet obrony wierzytelności, komitet spółdzielczy i t. d. Klęskę poniosła również lista woźniców żydowskich Nr 19, zgłoszona przez Żółtka.

BILI SIĘ, ALE IM TO NIE POMOGŁO.

Warszawa. (AW) Podczas wczorajszej agitacji wyborczej zwracała uwagę kawalkata złożona z 250 platform. Głosujących poprzedzała muzyka; był to pochód manifestacyjny na listę Nr 19, wystawioną przez woźniców żydowskich. Kawalkata objechała miasto i wszystkie niemal przedmieścia. W czasie demonstracji na Krakowskiem Przedmieściu wywiązała się bójka między żółtkowcami a inną grupą agitatorów żydowskich.

Lindberg otrzymał Legję honorową.

Śmiały lotnik planuje nowe loty.

Paryż. (PAT). Prezydent Republiki Doumergue przyjął lotnika Lindberga i udekorował go krzyżem legji honorowej.

Nowy Jork. (PAT). Do lotnika Lindberga przysłano z Ameryki szereg bardzo popłatnych propozycji. Oferta Music-Halls opiewa na 400 tys. dolarów, zaś oferta towarzystwa kinematograficznego na 200.000 dolarów.

Nowy Jork. (PAT). Według doniesień z Paryża, lotnik Lindberg przewiduje, że najbliższy jego lot będzie Nowy Jork—Australja, ewentualnie Nowy Jork—Filipiny.

—oOo—

O działalności katolickich stowarzyszeń młodzieży.

Budowa teatru katolickiego przy ul. Wolskiej.

Rok 1927 to czwarty rok istnienia Stowarzyszenia. Okres czasu od stycznia do czerwca może Stowarzyszenie zapisać do szczęśliwych w swej pracy, zyskało bowiem nowy lokal przy ul. Wolskiej 6, gdzie w krótkim czasie rozpocznie się **budowa teatru katolickiego.** Przy ul. św. Tomasza 37 pozostanie koło amatorskie „Scena“ i orkiestra smyczkowa, reszta kółek oraz Stowarzyszenie zostaną przeniesione na ulicę Wolską. Po wybudowaniu sceny przeniosą się do nowego lokalu pozostałe kółka. **Majątek Stowarzyszenia** został znacznie powiększony mianowicie kupiono fortepjan, krzesła, udoskonalono scenę, powiększono znacznie rekwizytornię i kostjumernię.

Ewidencja członków jest prowadzona szczegółowo, a w myśl założeń naszej organizacji zwraca się **szczególną uwagę na zachowanie się członków tak w Stowarzyszeniu jak i poza obrębem Stowarzyszenia.** Praca w Stowarzyszeniu szła w kierunkach: **religijnym, narodowym, oświatowym i towarzysko-rozrywkowym.**

Patronem Stowarzyszenia od założenia do dnia dzisiejszego jest **ks. Józef Tomera**, któremu też Stowarzyszenie dzięki poświęceniu i ukochaniu młodzieży zawdzięcza swój rozwój. W okresie sprawozdawczym odbyło się 17 zebrań wydziału i 15 ogólnych, na zebraniach było obecnych 60—70% członków. Dnia 23 stycznia b. r. urządzono wieczór sprawozdawczy, na którym byli obecni rodzice i przyjaciele młodzieży. Pod względem religijnym objawiała się działalność Stowarzyszenia w nast. kierunkach: rekolekcje wspólne, 2 razy wspólna Komunja św., 15 i 16 kwietnia całodzienna adoracja u grobu Pana Jezusa w kościele św. Wojciecha, 9 stycznia wieczór kolend z udziałem chóru Cecyljańskiego, **uroczysta Akademja ku czci „Rerum novarum“**, na której wygłosił referat ks. red. Piwowarczyk.

Z zakresu wychowania narodowego, urządzono szereg odczytów z okazji powstania styczniowego, Konstytucji 3-go maja; nadto pomagali członkowie w zbiórce ulicznej na rzecz T. S. L. w dniu 3 i 8 maja. Najintensywniej pracowało **Kółko amatorskie** pod kierownictwem druha **Józefa Krzysztonia.** Urządzono **19 przedstawień**, w tem 4 na prowincji; repertuar przedstawiał się bardzo bogato i był dostosowany dla młodzieży, dzielnie sekundowały mu: kółko mandolinistów „Lucja“ i orkiestra smyczkowa.

Rozwój swój w roku 1927 zawdzięcza Stowarzysznie poza intensywną pracą członków. Ks. Patronowi Józefowi Dybie, prof. Zarembie, p. Fr. Macharskiemu, który chętnie spieszył ze wsparciem materjalnem i przyjaciołom młodzieży, którzy przez pracę w radzie opiekuńczej przyczynili się w znacznej mierze do tego, by cele statutem nakreślone mogło Stowarzyszenie osiągnąć.

CZAS PRZESZŁY.

Nauczycielka: Karolku, uważaj! Jeśli powiem :„Jestem piękna“, to jaki to jest czas? — Przeszły.

Po amerykańsku. — Hallo Jones! Przykro mi, że moja kura wyjadła wszystkie nasiona w twoim ogrodzie. — Nic nie szkodzi, Smith, mój pies zagryzł twoją kurę. — All right. wszystko w porządku, bo właśnie przejechałem samochodem twego psa.

KILIMY na RATY!
gotowe i na zamówienia, również jako dekoracje kościołów poleca
Chrześcijańska wytwórnia kilimów
KRAKOW Siemiradzkiego 11 „OSTOJA“ KRAKOW Siemiradzkiego 11
Dla P. T. Księży ulgi w spłatach. 92

HURTOWNIA BŁAWATNO-GALANTERYJNA
Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych
w Krakowie, ul. Wiślna 8,
to najtańsze źródło zakupów dla wszyskich
P. T. Klasztorów, szkół, sanatorjów, pensjonatów, hoteli, przedsiębiorstw gastronomicznych i t. p.
Specjalność: czysto-lniane płótna kościelne.
Jednorazowa próba przekona każdego o dobroci naszych materjałów i bezkonkurencyjnie niskich cenach.
T R U H — D E T A L
Hurtownia Bławatno - Galanteryjna. Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych
w Krakowie,, Wiślna 8, (róg Gołębiej).

Dzierżawy mniejszego folwarku z inwentarzami na 6—12 lat poszukuje od 1 lipca 1927 r. w dobrym punkcie zawodowy rolnik z dobrymi referencjami lub mógłby objąć w Zarząd majątek. Zgłoszenia Rolnik Poste restante Kocmyrzów. 608

Poszukuje posady kasjerki za kaucją od 15 czerwca. — Zgłoszenia listowne: Stradom 7. II p. Boroń. 621

L. 7639/1926 Kraków, dnia 17 maja 1927.
M. U. P.
Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich w imieniu Gminy m. Krakowa
rozpisuje niniejszem
Publiczny Przetarg
na wykonanie nadbudowy domów administracyjnych na Centr. Targowicy na Zwierzęta Rzeźne położonych przy ul. Rzeźniczej L. 4–6, tudzież na adaptacje wewnętrzne w tychże domach.
Uprawnieni przedsiębiorcy budowlani mogą oglądnąć plany budowy oraz pobrać formularze ofertowe za zwrotem kosztów po 3 zł od każdego formularza na jeden budynek od dnia 23 maja b. r. **w Biurze technicznem Miejskiego Urzędu Poboru, ul. Kopernika L. 1.** I. p. drzwi Nr 13. w godz. urzędowych od 10—12 przed południem.
Oferty należy składać w tymże Biurze do dnia 3 czerwca b. r. godz. 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie ofert w kancelarji Naczelnika Miejskiego Urzędu Poboru Opłat i Podatków Pośrednich parter drzwi Nro 2.
Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Kasie M. U. P. wadjum w wysokości najmniej 2% oferowanej kwoty w gotówce, papierach wartościowych lub w liście gwarancyjnym jednego z banku.
Miejski Urząd Poboru Opłat i Podatków Pośrednich.

Siła biurowa żeńska
do prowadzenia kasy i korespondencji w językach niemieckim i francuskim — potrzebna zaraz. Posada stała. Zgłoszenia pisemne z podaniem kwalifikacji i warunków do Administracji „Głosu Narodu“, ul. św. Krzyża 11 pod „Siła biurowa“.



Potrzebny uczeń miejscowy do praktyki księgarskiej.
Wymagane: wiek do lat 17-tu, wykształcenie: 5 klas gimnazjum klasycznego.
Zgłoszenia do Administr. „Głosu Narodu“ Kraków, ul. św. Krzyża 11.

Zakład galanteryjno-introligatorski
MIECZYSŁAWA ROMANA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. FILIPA 13.
Wykonuje wszelkie roboty w zakres introligatorstwa wchodzące, oprawia książki skromnie i luksusowo, hurtownie i pojedyńczo,
po cenach przystępnych i w oznaczonym terminie

Ks. Proboszcz
przyjmie do siebie
kapłana emeryta lub inną poważną osobę
władającą biegle językiem francuskim dla konwersacji.
Warunki bardzo skromne.
Zgłoszenia do administracji „Głosu Narodu“ pod „Plebanja“.



Do tych wszystkich, którzy jedzą!
Niema człowieka, któryby nie miał między swemi ulubionemi daniami szwajcarskiego sera, śledzika, sałatki, flaków i t. p. jak również ostrych napoi. Niestety, muszą oni sobie odmawiać skromnej przyjemności jedzenia tych potraw z powodu przykrego, wnętliwego zapachu, jaki się wydziela z ust po ich zjedzeniu. Wszystkie zresztą potrawy bez wyjątku pozostawiają po sobie konsumentowi, na skutek nieuniknionego rozkładu i gnicia cząsteczek jedzenia pomiędzy zębami, ten sam niemiły zapach, acz mniej silny.
Jedynym środkiem usuwającym absolutnie niesmak i niemiły zapach z ust jest
FERMENTINA
którą winno się płukać usta po każdym jedzeniu.
FERMENTINA konserwuje zęby, wzmacnia dziąsła, usuwa przykry zapach z ust i czyni oddech przyjemnym.
Główny skład na Polskę: ROMAN WŁODARSKI, WARSZAWA, UL. LUBECKIEGO L. 5.
Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach **Cena Zł. 2.75 za sztukę.** W razie nie otrzymania należy zwrócić się do GŁOWNEGO SKŁADU NA POLSKĘ. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry **Zł. 3.** lub **Zł.3.50** za zaliczeniem.
WYSTRZEGAC SIĘ NAŚLADOWNICTWI

OBRAZY
ORYGINALNE MALARZY POLSKICH
SPRZEDAJE NAJTANIEJ
Z. ZIEMBICKI, KRAKOW
PLAC MARJACKI L. 2.
Dla P. T. Duchowieństwa i Urzędników Państwowych ulgi przy sprzedaży na raty.

Chcesz otrzymać posadę?
Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. SEKUŁOWICZA, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo.
Żądajcie prospektów

Obrazki *Pamiątka I-ej Komunji św. artystyczne reprodukcje krajowe i zagr.*
100 szt. 39×26 cm. zł. 70·—, 28×19 cm. zł. 45.— 18×27 cm. zł. 25·— i 30·—
Książeczki *do modlenia od 40 gr., różańce medaljoniki, łańcuszki*
Wyroby skórkowe *z Zakładu Wychowaw. w Miejscu Piastowem — poleca*
Stanisław Rąb, Kraków, ul. Sławkowska 4.

Gospodyni młoda — iteligentna, znająca się na gospodarstwie i kuchni — posiadająca chlubne świadectwa, obejmie posadę najchętniej na probostwie. Łaskawe zgłoszenia, Kraków, Stolarska 6. Wrońska 630

W Bochni na cmentarzu sprzedam kaplicę — grobowiec w pięknym położeniu — zaraz z powodu wyjazdu. Zofja Górska, Bochnia L. 178. 629

Dla Radjoamatorów!
KSIĘGARNIA KRAKOWSKA
KRAKOW, ULICA SW. TOMASZA L. 35
RÓG UL. ŚW. KRZYŻA. RÓG UL. ŚW. KRZYŻA.
POLECA

Boguszewski, 17 Radjoodbiorników dla amatorów . . . zł. 1·60
Burzyński, Anteny . . . „ 1·60
— Cewki i kondensatory (jako części obwodu drgającego) . . . „ 1·60
— Odbiorniki kryształkowe (detektorowe . . . „ 1·60
— Odbiorniki lampowe i wzmacniacze „ 1·60
— Podstawy radjotechniki . . . „ 1·60
— Warsztat radjoamatera . . . „ 1·60
Co każdy radjoamator wiedzieć powinien (Przepisy, wskazówki i porady . „ 1·25
Danker, Jak zbudować najprostszy odbiornik . . . „ 1·95
Henzel, Odbiornik ogniskowy Cz. I. (Odbiorniki kryształkowe, jedno i dwulampowe) . . . zł. 1·60
Jeżewski i Janik, Radjoodbiorniki lampowe . . . 5·—
Klemczak, 25 odbiorników radjowych . 1·95
Kwiatkowski, 20 odbiorników kryształkowych . . . 1·50
Manczarski, Jednolampowy aparat radjoodbiorczy, teczka . . . 2·20
— Dwulampowa selektywna autodyna (z obwodem aperiodycznym i przełacznikiem na 1—2 lampy) teczka . . . 2·20
— Dwulampowy wzmacniacz małej częstotliwośc w zastosowaniu do aparatów detekt. i lampowych teczka . . . zł. 1·20
Manczarski, Eliminator radjofonicznej stacji Krakowskiej i innych . . . „ 1·20
Poradnik dla Radjoamatorów . . . „ 3·50
Świderski, Jak budować samemu wzmacniacze jedno i dwulampowe najnowszych typów . . „ 1·95
— Jak budować samemu odbiorniki lampowe . . . „ 1·95
Księgarnia posiada na składzie bogaty dział belletrystyczny i dla młodzieży. Zamówienia PT. Klijenteli zamiejscowej załatwia się odwrotnie. Katalogi rozumowane na żądanie bezpłatnie.

Wydawca: za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. J. Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.